

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 260-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Plan brytyjski storpedowany

Niemcy starają się zrzucić odpowiedzialność za to na Sowiety Cały system nieinterwencyjny można uważać za załamany

LONDYN, 30. 7. (PAT). Dł- siejsze trzy i półgodzinne obrady podkomitetu nieinterwencji miały wynik całkowicie negatywny i obecny stan rzeczy można uważać za chwilowo odroczone ZAŁAMANIE SIĘ PLANU BRYTYJSKIEGO.

Rząd brytyjski w porozumieniu z rządem francuskim zamierzał na dzisiejszym posiedzeniu przeprowadzić dyskusję na temat określenia pojęcia „znacznego postępu” w wycofaniu ochotników, jako warunku dla udzielenia praw kombatantów.

Te zamierzenia zostały jednak udaremnione wskutek akcji niemieckiej, podjętej w związku z odpowiedzią sowiecką.

Niemcy skorzystały z odrzucenia przez Sowiety przyznania praw kombatantów gen. Franco, by UZNAĆ PLAN BRYTYJSKI ZA STORPEDOWANY i przerzucić całkowitą odpowiedzialność za złamanie tego planu na Sowiety.

Ambasador Grandi poparł von Ribbentropa, podkreślając, że istotnie odpowiedź sowiecka niszczy podstawę kompromisowego planu brytyjskiego i zapytał przedstawiciela Sowiety, czy stanowisko wyrażone w odpowiedzi sowieckiej stanowi ostatnie słowo rządu sowieckiego.

Włochy więc jakby jeszcze pragnęły Sowietaom pozostawić drogę wyjścia, natomiast Niemcy w deklaracji v. Ribbentropa wyraźnie pragnęły przypieczerzenia Sowietaom na obecnym stanowisku.

Amb. Majski, odpowiadając na zarzuty skierowane pod adresem jego rządu, bronił się twierdzeniem, że sprawa przyznania praw kombatantów nie jest jedyną przeszkodą przy realizacji planu brytyjskiego i że próby właściwych zamiarów poszczególnych rządów jest ich stanowisko w sprawie wolontariuszy. Niemcy, Włochy i Portugalia — zdaniem amb. Majskiego — pra-



Lord Plymouth

gną uzyskać przyznanie gen. Franco prawa kombatantów bez przyczynienia się do wycofania obcych wojsk z Hiszpanii.

Lord Plymouth, resumując dzisiejszą dyskusję stwierdził, że obok uzyskanego w znacznym

stopniu porozumienia co do wielu punktów planu brytyjskiego istnieją jeszcze jednak poważne rozbieżności, które — jego zdaniem — są tak doniosłe, że TRUDNO W TYCH WARUNKACH KONTYNUOWAĆ RZECZOWĄ DYSKUSJĘ. Za zgodą wszystkich członków podkomitetu, lord Plymouth odroczył posiedzenie z tym, że rządy, reprezentowane w podkomitecie zastanowią się nad ich stanowiskiem wobec ujawnionych rozbieżności.

Spodziewane jest, że następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w czwartek.

Wedle powszechnych przewidywań zbliża się chwila, w której DALSZE ZWLEKANIE Z UJAWNINIEM ŚWIATU PRAWDY, A MIANOWICIE, ŻE CAŁY SYSTEM NIEINTERWENCYJNY SIĘ ZAŁAMAŁ, UKAŻE SIĘ NIEMOŻLIWE.

LONDYN, 30. 7. (PAT). — „Times” omawiając odpowiedź polską, złożoną w sekretariacie komitetu nieinterwencji, pisze:

„Odpowiedź polska, sformułowana jest w tak niewielu słowach, że może być przykładem. Komunikuje ona przyjęcie całego planu i wszystkich jego szczegółów, wysuwając to samo zastrzeżenie, jakie poczynił już ambasador Polski na sesji plenarnej 16 lipca, w odniesieniu do pewnych postanowień technicznych projektu w zakresie wycofania ochotników. Projekt ten przewiduje, aby ochotnicy wycofywani byli z powrotem do krajów swojego pochodzenia. Polska nie zgadza się na żadne zobowiązanie, w myśl którego byłaby zmuszona do repatriacji np. polskich komunistów, którzy od dłuższego czasu zamieszkiwali, jako robotnicy emigranci we Francji, zanim przyłączyli się do wojsk lewicy hiszpańskiej”.

Lloyd George atakuje Edena

zarzucając rządowi angielskiemu brak zdecydowanego stanowiska Posłowie Labour Party stwierdzają, że klęska planu brytyjskiego — to klęska nieinterwencji

LONDYN, 30. 7. (PAT). — W dniu dzisiejszym izba gmin rozpoczęła ferie letnie. Przed odroczeniem izby odbyła się dyskusja na temat sytuacji międzynarodowej, w której toku nastąpiła wymiana zdań pomiędzy Lloydem George'em a ministrem Edenem.

Debatę otworzył przywódca opozycji labourzystowskiej poseł Attlee, który oświadczył, że izba rozpoczyna blisko trzy-miesięczne ferie w okresie bardzo krytycznym, o ile chodzi o sprawy zagraniczne.

Na Dalekim Wschodzie błyskawia płomienia wojny, konflikt hiszpański weale nie zmierzają ku końcowi, a ponadto system nieinterwencji grozi załamaniem się.

Poseł Attlee obawia się, że rząd będzie się coraz wyraźniej cofał z dotychczasowego stanowiska i w razie załamania się nieinterwencji udzieli gen. Franco praw kombatantów.

Mówca domaga się od mini-

stra Edena zobowiązania, że zanim rząd miałby zamiar udzielić praw kombatantów gen. Franco, najpierw zostanie zwołany parlament, zwłaszcza gdyby udzielenie praw kombatantów nastąpiło miało bez ekwiwalentu w postaci wycofania obcych ochotników z Hiszpanii. Poseł Attlee zapytuje w końcu, czy nie nadszedł czas, aby całą sprawę przekazać lidze narodów.

Następnie Lloyd George zarzucił ministrowi Edenowi brak zdecydowanego stanowiska. Ubolewając nad brakiem autorytetu ligi narodów w sprawach Abisynii, Dalekiego Wschodu i Hiszpanii, mówca oświadczył, że doktryna „świszka papieru” panuje w Europie.

Następnie Lloyd George po ostrej krytyce polityki nieinterwencji wezwał rząd brytyjski do zadeklarowania całkowitej neutralności i udzielenia obu stronom jednakowych praw w nabywaniu broni, natomiast o-

świadczył, że „udzielenie praw kombatanta gen. Franco dałoby mu prawo zatrzymywania brytyjskich statków, rewidowania ich, brania ich do niewoli, oraz zatapiania ich.

Wreszcie Lloyd George wezwał ministra Edena do zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie umocnień w cieśninie Gibraltarskiej.

Na przemówienie to odpowiedział minister Eden, który zapewnił, że rząd brytyjski nigdy nie oświadczył, że nie podejmie żadnych kroków bez względu na to, co się stanie.

Odwrotnie w ciągu ostatnich tygodni w stanowczych słowach rząd podkreślał, jakie znaczenie przywiązywane jest do morza Śródziemnego, jako do głównej arterii komunikacyjnej dla imperium brytyjskiego, w okolicznościach, w których liga osłabła, rząd uczynił wszystko możliwe celem przywrócenia stabilizacji międzynarodowej przez wyraźne określenie

kroków, któreby W. Brytania ewentualnie podjęła.

Na uwagę Lloyd George'a o fortyfikacjach w cieśninie Gibraltarskiej, min. Eden odpowiedział, że Ceuta od dłuższego czasu była silnie ufortyfikowana. Co się tyczy sytuacji w Gibraltarze, to sprawy te leżą nam w równym stopniu na sercu, co i Lloyd George'owi. Co się tyczy stanowiska W. Brytanii na morzu Śródziemnym, to rząd domaga się jedynie tego, aby morze to było dla wszystkich. „Naszych praw do tej drogi — oświadczył min. Eden — będziemy bronić, ale gotowi jesteśmy zgodzić się na to, aby inni mieli równe prawa.

Przechodząc do sprawy brytyjskiego planu nieinterwencji min. Eden oświadczył: „Ten plan będzie w całości przyjęty, albo upadnie. Nie możemy się zgodzić na żadne poważne odstępstwo, bo podważyłoby ono równowagę tego planu, o ile zostanie on przyjęty, to o-

znacza to, że prawa kombatantów zostałyby udzielone tylko na warunkach wymienionych w planie brytyjskim. Trudno przewidzieć, jaka będzie polityka rządu brytyjskiego na wypadek załamania się nieinterwencji. Rząd brytyjski zamierza kontynuować politykę nieinterwencyjną tak długo, dopóki państwa Europy pragną nieinterwencję utrzymać.

Co się tyczy deklaracji neutralności, która nieodwołalnie spowodowałaby zaistnienie prawa kombatantów, to deklaracja neutralności oznaczałaby wytworzenie w Europie jeszcze bardziej drażliwej sytuacji, albowiem napływ broni i amunicji do Hiszpanii byłby w ogóle pozabawiony kontroli.

O ile pewnym mocarstwom nie można było zaufać całkowicie, że ściśle przestrzegają będą zasady nieinterwencji, która jednak w pewnym stopniu była

NOWOCZESNA ARMIA CHIŃSKA

Zorganizował ją niemiecki generał von Seeckt wspólnie z marsz. Czang-Kai-Szekiem

Informowanie się co do siły armii poszczególnych państw nie następuje wielkich trudności, jeśli się ma dostęp do dobrych wydawnictw encyklopedycznych; tak np. wcale nie trudno uzyskać dość dokładne dane o siłach zbrojnych Japonii, państw Europy, Ameryki; natomiast materiał statystyczny dotyczący armii chińskiej budzi wiele wątpliwości. Pewna encyklopedia określa stan liczebny wojsk chińskich na 2.333.000 żołnierzy, inne źródła podają cyfry od 1.800.000 do 1.900.000. Wszystkie te liczby zdają się być jednak niepewne, obejmując bowiem ilość uzbrojonych mężczyzn nie dają odpowiedzi, ilu z pośród nich zastępuje na miano karnego nowoczesnego żołnierza. Posłuchajmy za tym, co mówi o sile zbrojnej Chin specjalista od spraw militarnych francuski pułkownik Dupont.

V. Seeckt przy pracy

Armia chińska jest dziełem 5 tysięcy lat historii i 20 lat pracy dwóch ludzi, marszałka Czang-Kai-Szeka i zmarłego nie dawno niemieckiego generała Hansa v. Seeckta, twórcy nowej armii niemieckiej. Chiny zawsze zatrudniały obcych instruktorów. Po zakończeniu wojny światowej przybyło do Chin kilku byłych oficerów niemieckich pod kierownictwem pułkownika Bauera; nie wykazali się jednak wielkimi zdolnościami organizatorskimi. Praca racjonalna zaczęła się dopiero z przybyciem gen. v. Seeckta, który ustąpiwszy ze stanowiska szefa naczelnego dowództwa w Niemczech, rozpoczął u boku marszałka Czang-Kai-Szeka reorganizację chińskich sił zbrojnych od podstaw. Von Seeckt poznał się niewątpliwie na nieograniczonych możliwościach tego kraju, zbadał jego niewyczerpany rezerwar ludzki, wytrzymałość i pogardę śmierci chińskiego żołnierza, lecz wiedział także, iż unowocześnienie armii chińskiej, jej zmodernizowanie nie powiedzie się, skoro się nie uda stworzyć silnego wybitnego trzonu oficerskiego. Seeckt powrócił do Europy, gdzie po niedługim czasie zmarł, nie doczekawszy się owoców swej pracy w Chinach.

Politykujący generałowie

Po wieloletnich wysiłkach udało się wreszcie rządowi w Nankinie gros swego wojska, składającego się przeważnie z ochotników, którzy odbyli trzy

lata służby czynnej i rok w rezerwie, uczynić posłusznym rozkazom rządu centralnego. Podobnie jak w Japonii, generalowie często odmawiają posłuszeństwa — wypadek taki miał znów miejsce w czasie walk pod Pekinem. Przed dwoma laty t. zw. regularne wojska rządu centralnego liczyły 1.400.000 żołnierza, samodzielne siły zbrojne poszczególnych prowincji określono na połowę, t. j. na 700.000 ludzi. Jako ostatnie ogniwem w chińskim łańcuchu obronnym należy wymienić armie prowincji Kwantung i Kwangsi — 150.000 ludzi. Wykształcenie, ekwipunek i organizacja tej armii są dalekie od ideału nowoczesnej armii. — Rzecz najważniejsza — uzbrojenie, stanowi przypadkowy barwny zbiór broni ze wszystkich części świata i wszystkich epok techniki. Nie wolno zapominać, że Chiny od dawien dawna są rajem handlarzy bronią i przemysłników wszelkiego rodzaju.

Muzealne uzbrojenie

Piechota, trzon armii chińskiej, nieproporcjonalnie liczny w stosunku do innych rodzajów nowoczesnej broni, postępuje się karabinami Mannlichera, używanymi w c. k. armii austriackiej, zarówno jak i japońskimi karabinami z roku 1830 i 1838, obok mauzerów 7,9-milimetrowych (model 1888) oraz 6,8-milimetrowych (model r. 1919), wyprodukowanych w chińskich fabrykach broni wedle europejskiej licencji. Używa się też japońskich karabinów z roku 1922, ponadto żołnierze chińscy noszą solidny karabin rosyjski, najlepiej odpowiadający rubasnej budowie ciała chińczyka. Ponadto armia chińska posiada nowoczesne karabiny niemieckie i sowieckie oraz amerykańskie „remingtony”. — Podobną różnorodność firm i systemów widzimy także w dziedzinie karabinów maszynowych, gdzie obok najnowszych modeli spotyka się dużo

starych bezwartościowych okazów.

Również artyleria nie jest jednolita. Ciekawe, że trzy chińskie fabryki broni, zaopatrzone przed wojną przez Kruppa we wszystkie maszyny i techniczne urządzenia, dziś jeszcze produkują przedwojenne kruppowskie modele armat. Te arsenały znajdują się w Kantonie, Honanie i Hanyangu, gdzie pracuje stale 4.500 robotników. — Nie brak również armat Schneider-Creuzota i szwedzkich dział Bo forsa. Działa ochraniające wybrzeże pochodzą wszystkie z fabryk Kruppa.

Wadliwa jest organizacja większych jednostek wojskowych. Istnieją trzy rodzaje dywizji piechoty: klasa A składa się z 3 brygad, klasa B z dwóch, a klasa C posiada jedynie 3 pułki. Przeciętna siła jednej dywizji może być oszacowana na 8 tysięcy żołnierzy, atoli są dywizje liczące 15.000 ludzi, znów inne nie przekraczające 5.000. Ogółem jest dywizji 134. Szcze-

gólnie wartościową jest dywizja 37 (opuściła właśnie Pekin, cofając się przed japończykami — red.) pod dowództwem chrześcijańskiego generała Fenga. — 37 dywizja wraz z 38, 132 i 2 stanowią 29 armię, która w ub. czwartek została wyparta z Pekinu. Generał Sung, dowódca 29 armii dysponuje ponadto 12.400 żołnierzy, stacjonowanych w Czaharze. W Pekinie stała garnizonem 53 armia generała Wang. Obok tych 2-ch najlepszych armii chińskich (jeśli chodzi o wyposażenie) znajdują się na zachód od Pekinu jeszcze części 63 armii.

Resumując, można powiedzieć, że Chiny posiadają 400 tys. — 500 tys. względnie nowoczesnie wyćwiczonej i wyposażonej żołnierzy. Ostatnio zakupiono w Europie i Ameryce dużo nowoczesnej broni, przede wszystkim samoloty i tanki. Japończycy będą musieli tym razem staczać zacięte walki. F. F.

Minister spraw zagranicznych i spółka

Najszcześliwszy mąż stanu i jego kłopoty

LONDYN, w lipcu.

ANTHONY EDEN, angielski minister spraw zagranicznych, człowiek młodzieńcki jak na angielskie stosunki, bo liczący niewiele ponad czterdzieści lat, uchodzi za ulubieńca losu. Jest bardzo przystojny, bogaty, elegancki, ma piękną żonę, zrobił w krótkim czasie nadzwyczajną karierę polityczną, jest ulubieńcem publiczności, obserwującej obrady Izby Gmin, albo też Rady lub Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. Pudełko jego fryzury przyprowadzą o szybsze bicie serca damy, zarówno leciwej, jak zupełnie jeszcze młodej. Ten młody człowiek decyduje o losach polityki największego Imperium na świecie — powtarzają widzowie, zazdroścąc mu urody, uśmiechu, stanowiska.

Ale wielbiciele i zazdrońcy nie o wszystkim są poinformowani. Nie wiedzą, że ten wysportowany młody pan, lubiący ponad wszystko życie rodzinne, musi do późnej nocy przesiadywać w biurze, lub na niezliczonych posiedzeniach, komitetach i komisjach, że bezceremonialna opozycja w Izbie Gmin i prasa ustawicznie zadają mu kłopotliwe pytania, żądają decyzji, gdy polityka jego zdaje się być powściągliwą, a rozważli, gdy sytuacja poczyna się wikłać i stawać niebezpieczną.

To jeszcze nie wszystko. Maszyna polityki zagranicznej wielkiego państwa i to w czasach tak pełnych niesłychanych trudności z pewnością zaabsorbować może siły najmocniejszego pod każdym względem człowieka. Ale do trudności zewnętrznych dołączają się wewnętrzne. Anthony Eden musi być dyplomata nie tylko poza ministerstwem, ale i w ramach jego biur i sal. Minister nie jest wyłącznym panem u siebie w domu, jest jedynie reprezentantem na zewnątrz skomplikowanej spółki, na którą składa się cały szereg czynników.

A więc przede wszystkim istnieje Zagraniczna Komisja Gabinetu, na której czele stoi LORD HALI-



FAX, osobistość niezwykle sympatyczna, pełna ojcowskiej przyjaźni dla młodego ministra, starszy jego mentor i doradca. Lord Halifax ma duży autorytet, był wice-krolem Indii i dobrze się zasłużył na tym stanowisku, jest bardzo religijny, a oficjalny jego tytuł brzmi M.F.A. — Master Of Fox Hounds — szef sfory psów polujących na wilki. Z lordem Halifaxem min. Eden nie ma większych kłopotów.

Następnym współnikiem ministra spraw zagranicznych w jego resortcie jest jego szef — premier, który odpowiada za całość polityki

ZAKOPANE

W pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele; wycieczki, patefon, radio, 4-tyg. zł. 82.

JAREMCZE

Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy i boisko, 4-tyg. zł. 97.

KRYNICA

Komfortowa willa „Dana” przy ul. Słonecznej tuż pod lasem, niedaleko łaźni, 4-tyg. zł. 110.

PIWNICZNA-ZDRÓJ

Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Zegiestowa, Muszyny i Krynicy. 4-tyg. zł. 95.

Wyżywienie na wszystkich koloniach 5-ciozłowe na żądanie dietetyczne. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia na sierpień przyjmuje: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, Św. Teresy 26a, tel. 230-41, od a. 9 do 15 i od 19 do 21.

rządu i w ważnych kwestiach sam przed parlamentem zwykł określać linię polityki angielskiej. Forma współdziałania zależy od typu indywidualności, młody Eden za czasów Baldwina bardzo się żalił na brak decyzji swojego premiera. Obecnie z chwilą objęcia steru rządu przez NEVILLE CHAMBERLAINE'a sytuacja się zmieniła. Ten „dobry burmistrz w złych czasach” okazał się energicznym i stanowczym najpierw ministrem, a obecnie szefem rządu. Zwłoka już nie grozi, raczej można się obawiać decyzji sięgających zbyt głęboko w dziedziny piastowanego resortu.

W komisji zagranicznej zasiadają dwaj poprzednicy ministra Edena na jego stanowisku — ministerowie SIMON i HOARE. Reprezentują oni ciągłość polityki, siłą rzeczy oceniają krytycznie działalność swego następcy. W danym wypadku minister Eden jest w tym szcześliwym położeniu, że żaden z dwu jego poprzedników nie pretenduje do spadku.

Potym następuje parę osobistości mniej wysuwających się na zewnątrz, ale mających również udział w kierownictwie Foreign Office. A więc MAURICE HANKEY — sekretarz komisji obrony imperium, w skład której wchodzi ministerstwo wojny, marynarki, powietrza, szefowie sztabu i t. d. Dyplomacja jest ściśle związana z siłą państwa i stąd wpływ sekretarza tego komitetu na ministerstwo spraw zagranicznych.

SIR WARREN FISCHER, jako stały sekretarz skarbu należy również do grona doradców i współdecydujących. Na końcu wymienia my osobistość może najważniejszą, stałego sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, SIR ROBERTA VANSITTARTA, który reprezentuje ciągłość polityki, zna tajniki biur i gabinetów, kieruje podwładnym personelem, miał sposobność nawiązać stosunki z dyplomatami i ambasadorami i jest niezbędnym pomocnikiem ministra,

który nie zawsze długi czas spędza na swoim stanowisku i wskutek tego pozbawiony jest doświadczenia, którym tamten dysponuje.

Wreszcie na niższym stopniu znajdują się urzędnicy Foreign Office, w większości swej typowi reprezentanci konserwatywnej elity angielskiej, choć w ostatnich czasach i pewna ilość zwolenników partii pracy wprowadzona została do ekskluzywnego naogół ministerstwa. — A wreszcie prasa — bogata, niezależna, zajmująca się żywo sprawami zagranicznymi, zarówno w artykułach redakcyjnych, jak i w listach czytelników, pilnie w Anglii studiowanych, bo stanowiących odbicie opinii kraju. Ministerstwo posiada również swoje tuby prasowe w osobach korespondentów zagranicznych Times'a, Daily Telegraph, Manchester Guardian, ale głos opinii musi być wzięty w rachubę. Jak widzimy z tego wszystkiego, szczęśliwy i potężny minister ma aż nadto licznych współników, sprawujących z nim władzę. Z. T.

TANIE POBYTY RYCZAŁTOWE W CZECHOSŁOWACJI

KARLSBAD
MARIENBAD
FRANZENSBAD
PIESTANY

i wiele innych od zł. 485.—

wraz z paszportem, wizami i kuracją
w Wagons Lits/Cook
WARSZAWA,
Krak. Przedm. 42
i oddziały

Kino - Europa

Por. 12. 2. 4. 6. 8 i 10

wielki film szpiegowski!

PROMIENIE ZAGŁADY

Ceny miejsce na poranki

o g. 12 i 2 i na wszystkie pozostałe seanse od 80 gr.

CASINO

Dzisiaj po raz ostatni

Pikantna komedia muzyczna

Nie Całuj w Kinie!

O godz. 12 i 2 Ceny na wszystkie 2 PORANKI miejsca po 80 gr. seanse od 109

Grand - Kino

Film przepojony humorem, emocją i sensacją! Miłość na biegunie!

„Wesoły Donżuan”

w rol. gł. czarujący Robert Montgomery oraz piękna Myrna Loy
Dzisiaj 2 poranki o g. 12 i 2. Ceny od 85 gr. Na pozostałe od 1.09

Obrady komisji mandatowej rozpoczęte

Min. Ormsby-Gore zreferował sprawy podziału Palestyny

GENEWA, 30. 7. (PAT). Stała komisja mandatów zebrała się dziś na sesję nadzwyczajną celem zbadania szeregu raportów dotyczących Palestyny.

Przewodniczył p. Orst (Belgia). Posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było ustaleniu porządku dziennego i procedury.

Po południu o godz. 4-ej komisja zebrała się znowu, aby wysłuchać exposé przedstawicieli państwa mandatowego p. Ormsby-Gore sekretarza stanu kolonii i p. Halla b. naczelnego sekretarza władz palestyńskich.

P. Ormsby-Gore wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaзначył, że Anglia administruje Palestyną z ramienia ligi narodów.

W żadnym z terytoriów, będących pod mandatem, podkreśla mówca, interesy międzynarodowe nie manifestują się w tak szerokim i w tak daleko idącym stopniu jak w Palestynie.

Jeszcze w czasie wojny, zanim powzięto myśl mandatu, uznano charakter międzynarodowy Palestyny.

Utworzenie systemu mandatu jako części paktu ligi narodów jest usankcjonowaniem nadzoru międzynarodowego nad tym, jedynym w swoim rodzaju krajem.

W świetle doświadczeń ostatnich lat mamy obecnie poddać rewizji istniejący stan rzeczy. Musimy to uczynić tak w duchu paktu i deklaracji Balfoura, jak i zabezpieczając interesy wszystkich odłamów ludności palestyńskiej oraz szerokich interesów międzynarodowych.

Następnie p. Ormsby-Gore podkreślił wagę misji komisji mandatowej, która ma wydać opinię przedwstępną dla rady ligi narodów. Zadanie komisji jest więc bardzo odpowiedzialne. Komisja winna sobie wyrobić niezależny sąd nad dokumentami już przedłożonymi, lub takimi, które jej będą przedłożone. Najlepszy wynik osiągnięty będzie nie przez przedstawienie

sztywnego planu, lecz przez jak najmniej formalistyczne omówienie możliwych rozwiązań oraz dobrych i złych ich stron.

P. Ormsby-Gore cytuje następnie deklarację rządu angielskiego w sprawie raportu komisji królewskiej oraz uchwałę parla-

mentu angielskiego, w której Izba gmin wypowiada się za przedłożeniem wspomnianej deklaracji lidze narodów celem umożliwienia rządowi angielskiemu późniejszego przedłożenia parlamentowi ostatecznego planu.

Mówca zaznacza, że komisja

mandatowa jest upoważniona przez radę do dania jej jedynie przedwstępnej opinii dotyczącej wszelkich rozwiązań.

Opinia ta może zawierać przyjęcie lub odrzucenie planu opracowanego przez komisję królów ską.

Przyjęcie oznacza PODJĘCIE ROKOWAŃ Z ARABAMI I ŻYDAMI O ILE ONI NA NIE SIĘ ZGODZA.

Jest to szeroki program dla naszej wspólnej współpracy.

Ormsby-Gore powraca następnie do deklaracji rządu angielskiego, stwierdzając, że ZASADNICZĄ JEJ TREŚCIĄ JEST ZNIESIENIE MANDATU NAD TRANSJORDANIĄ I WIĘKSZĄ CZĘŚCIĄ PALESTYNY, CELEM utworzenia dwóch niezależnych państw arabskiego i żydowskiego oraz zachowania niektórych części Palestyny pod stałym, a gdzieindziej możliwie czasowym mandatem W. Brytanii.

Program ten oznaczałby zmianę istniejącego obecnie mandatu.

Program ten jest niejako schematem, pozwalającym na znalezienie rozwiązania niezmiernie trudnego zagadnienia, które powstało w związku z tym, że aspiracje tak Arabów, jak i Żydów są faktami, z którymi należy się liczyć.

Omawiając następnie sprawę podziału Palestyny p. Ormsby-Gore stwierdza, że rząd brytyjski nie jest związany szczegółami tego podziału, tak jak one ustalone zostały w końcowych paragrafach raportów komisji królewskiej.

Tenże raport mówi zresztą, że propozycje dotyczące podziału są jedynie wskazówką, jak to szczególnie trudne zagadnienie mogłoby być rozwiązane. Komisja królewska przewidziała zresztą utworzenie komisji rozgraniczenia, która miałaby się zająć sprawą podziału.

Tragedia żydów niemieckich

Narodowi socjaliści usiłują rozpętać hecę rytualną

BERLIN, 29.7. — Powracający z Niemiec dziennikarze stwierdzają dalsze znaczne pogorszenie sytuacji żydów. Szczególnie ostra jest presja na odcinku gospodarczym.

Organy nazistyczne, przede wszystkim na prowincji, wyszukują wszystkie środki, aby zmusić żydów do wyzbycia się przedsiębiorstw na rzecz „aryjczyków”. W wielu wypadkach, gdy żydzi odmawiają, „Gestapo” ich aresztuje i trzyma w więzieniu, dopóki udzieli zgody na sprzedaż przedsiębiorstwa.

W jednym wypadku żyda, który odmówił sprzedania swego przedsiębiorstwa „aryjczykowi”, osadzono w areszcie ochronnym. Rodzina nie pozwolono komunikować się z aresztowanym. Po kilku dniach

żona aresztowanego otrzymała od „Gestapo” urnę z prochami wraz z doniesieniem, że mąż jej zmarł, zaś pogrzeb powinien się odbyć jak najdyskretniej. Urnę pochowano na cmentarzu żydowskim jedynie w obecności rabina. Po krótkim czasie okazano wdowie dokument, opatrzone podpisem zmarłego męża, iż wyraża zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa „aryjczykowi”.

Narodowi socjaliści nie ograniczają się jednak bynajmniej do gospodarczej walki oksterminacyjnej, lecz posługują się najbardziej dzikimi oszczerstwami, aby podnieść namiętności przeciwko żydom. W

miasteczku Bamberg (Frankonia) organy nazistyczne wyzyskały zgon dziecka niemieckiego przed 8 laty, aby rozpętać ohydny hecę rytualną.

Gdy zaszedł ów wypadek zgonu, ciemne elementy szerzyły pogłoskę, że dziecko zamordowane zostało przez żydów dla celów rytualnych. Dochodzenie stwierdziło naturalnie absurdalność tego barbarzyńskiego oskarżenia. Obecnie narodowi socjaliści wywlekli akta dochodzenia i aresztowali 8 żydów.

Trzech z nich zwolniono, pięciu zaś wciąż przebywa w więzieniu. Funkcjonariusze partii nazistycznej postanowili

organizować rokrocznie pochody na grób zmarłego dziecka, które wyzyskane będą dla nieokreślonej agitacji żydożerezej.

Szczególnie ciężka jest sytuacja bezpaństwowych żydów, rekrutujących się przeważnie z spośród żydów rosyjskich, którzy uciekli z Rosji po przewrocie bolszewickim. Według obowiązujących postanowień międzynarodowych bezpaństwowców nie wolno depor-

tować.

Narodowi socjaliści używają jednak różnych wyrafinowanych sposobów, aby zmusić bezpaństwowych do opuszczenia Niemiec. W Berlinie aresztuje się bezpaństwowych często cztero, czy pięciokrotnie, ostrzegając ich za każdym razem, aby wyjechali z Niemiec. W innych wypadkach grozi się bezpaństwowym, aby wyjechali z Niemiec, gdyż w przeciwnym razie będą osadzeni w obozach koncentracyjnych.

Zezwolenie na pracę oddawna już się nie udziela bezpaństwowym.

Stowarzyszenie niesienia pomocy uchodźcom żydowskim z Rosji zostało zamknięte przez „Gestapo”. Ponieważ wielu bezpaństwowych zagrożonych jest śmiercią głodową, gmina żydowska w Berlinie urucho-miła dla nich stołówkę.

Narodowi socjaliści likwidują obecnie majątek loży Bnei-Brith, wynoszący kilka milionów marek. W Sztutgardzie narodowi socjaliści ściągają składki od członków Bnei-Brith i przelewają pieniądze do kasy partii nazistycznej.

Skandal wśród hitlerowców gdańskich

Policja obyczajowa wykryła czolowych działaczy partyjnych w domu publicznym

GDZAŃSK, (Tel. własny). — Na światło dzienne wychodzi sensacyjna afera, która oświetla w charakterystyczny sposób obłudę narodowo-socjalistycznego obozu.

Gdańska policja obyczajowa wykryła w ubiegłym tygodniu na ul. Kleine Krämergasse, tuż pod sędziwym kościołem św. Marii w Gdańsku tajny dom schadzek.

Przystępując do likwidacji gniazda rozpusty, zrobiła przy wylegitymowaniu bawiących się tam „klientów” nielada odkrycie. Otóż okazało się, że wśród uczestników przerwanej nocnej orgii znajdowali się: narodowo-socjalistyczny poseł do gdańskiego Volkstagu, adwokat dr. Willers, jako też prokurator przy sądzie doraźnym w Gdańsku asesor Hoffman.

Pierwszego napotkali urzędnicy policji obyczajowej z damulką na kolanach, ubraną jedynie w trzewiki, biustonosz i kapelusz, pana prokuratora od-

naleziono w bardziej drażliwej sytuacji.

Skandal ten, który władze starają się starannie ukrywać wywołał w mieście ogromne zainteresowanie ze względu na osoby skompromitowanych matorów hitlerowskich.

Poseł dr. Willers zajmuje w życiu politycznym wolnego miejsca wybitne miejsce: jest poza tym „führerem” związku nar.-socj. prawników i gdańskiej izby adwokackiej, a w ub. roku był kandydatem na stanowisko prezesa sądu apelacyjnego w Gdańsku.

W ostatnim czasie prowadził tu gorliwie niemiecką nagonkę na kler katolicki i słynął ze swoich przemówień, w których stawiał pod pręgierz obyczaję księży i zakonników w Niemczech.

Prokurator Hoffman w hitlerowskim Gdańsku dzięki swej prawomysłowości zrobił szybko karierę. Robotnicy znają go ze swego nienawistnego stanowi-

ska wobec ruchu socjalistycznego. Dzięki niemu przed sądem doraźnym skazano już setki osób na więzienie za dochowanie wierności konstytucji gdańskiej, przy czym w swoich przemówieniach socjalistów nie oznacza inaczej, jak tylko epitetami: „zdrajcy”, „opryszki”, „zbrodniarze” i t. p., a z wielkim oburzeniem wyraża się o stosunkach obyczajowych dawniejszego „czerwonego bagna”.

Poseł Willers udał się pośpiesznie w dłuższą podróż za granicę.

Władze gdańskie zastosowały wszelkie środki, aby całą skandaliczną aferę trzymać w tajemnicy.

Gaz zamiast kuli

BERLIN, 30. 7. (PAT). Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z Kowna, dotychczasowy sposób wykonywania kary śmierci przez rozstrzelanie został zniesiony i zastąpiony przez trucie gazem.

Cela śmierci urządzona została na 9 forcie pod Kownem. W tych dniach wykonano w ten sposób wyrok śmierci na 5-krotnym mordercy Pogunzińskim.

Jak słychać, stosowany jest tlenek węgla. Skazany na śmierć umieszczony jest w hermetycznie zamkniętej celi i tam pozostaje 7 minut.

Metne i sprzeczne zeznania

Świadek, który się przyczynił do skazania I. Frydmana na 5 i pół lat więzienia

Radomski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zgodnie z poleceniem sądu apelacyjnego w Lublinie sąd grodzki w Radomiu przesłuchał na drodze rekwizycji dwóch świadków, w związku z wyrokiem na Iechoka Frydmana, skazanego jak wiadomo na 5 i pół roku więzienia.

Z ramienia obrony obecny był adw. Aleksander Margolis.

Przesłuchani zostali Abraham Cukier i niejaki Pyzner, którego

zeznania poprzednie zaważyły na wyroku na Frydmana.

W toku zeznań Pyznera stwierdzono szereg sprzeczności. Zmienił on też szereg istotnych szczegółów w zeznaniach poprzednich, dotyczących ubrania Frydmana, sposobu trzymania przezeń rewolweru, odległości do postrzelonego itp.

Protokoły zeznań przesłano do sądu apelacyjnego w Lublinie.

Wakacje parlamentarne

potrwają aż do zwykłej sesji

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj przesłano na Zamek pisma marszałków sejm i senatu, podające do wiadomości p. Prezydenta Rzplitej, że izby ustawodawcze zatwierdziły projekty ustaw, przekazane do zwykłej sesji obu izb.

Również wczoraj zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej, wręczonym marszałkom sejm i senatu, została zamknięta se-

sja nadzwyczajna izb.

Wakacje parlamentarne potrwają teraz już napewno aż do sesji zwykłej.

Kampania przeciwko płk. de la Rocque

przybiera sensacyjny obrót

PARYŻ, 30.7. (PAT) — Sprawa tajemniczego napadu na naczelnego redaktora prawnicowego tygodnika „Choe” p. Guillaume, który swego czasu zainaugurował ostrą kampanię przeciwko osobie płk. de la Rocque, zaczyna przybierać

sensacyjny obrót.

Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że aresztowano w Paryżu dwóch sprawców napadu, jak również dwóch ich współników. Wszyscy oni mają być członkami „Francuskiej partii społecznej”.

Główny sprawca, niejaki Andre Parigot, kierownik rejonu „Francuskiej partii społecznej” obejmującego południowe dzielnice Paryża, wziął na siebie podczas badania całkowitą odpowiedzialność za zorganizowanie napadu.

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

Ulice Tientsinu zawałone trupami

Artyleria japońska ostrzeliwuje przedmieścia

SZANGHAJ, 30 7. (PAT). — Z Tientsinu donoszą, że nadal trwa tam strzelanina. Lotnictwo japońskie zbombardowało szereg gmachów w dzielnicy chińskiej. Artyleria japońska ostrzeliwuje uniwersytet na przedmieściu Nankai, opuszczony przez studentów jeszcze wczoraj. Jeden z pośród samolotów japońskich spadł w płomieniach w pobliżu lotniska. Załoga poniosła śmierć.

TIENTSIN, 30 7. (PAT). — Agencja chińska Central News donosi, że ulice chińskiej dzielnicy Tientsinu są zawałone trupami. Tysiące mieszkańców, których siedziby zostały zniszczone na skutek bombardowania, obozują na ulicach.

Mieszkańcy ci prosili o pozwolenie wstępu na terytorium koncesji włoskiej, lecz udzielono im jedynie pozwolenia na przejście do koncesji francuskiej.

W obszarze Pekin — Tientsin miały miejsce lokalne starcia z oddziałami 29-ej armii. Podczas walk z żandarmerią chińską, która napadła na wojsko i obywateli japońskich w Tung - Czao, padło wiele ofiar po obu stronach.

SZANGHAJ, 30 7. (PAT). — Dziś od wczesnych godzin rannych toczą się na ulicach Pekinu utarczki. Miasto jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska japońskie. W okolicy północno - zachodniej skoncentrowane są zmotoryzowane kolumny i 20 samolotów japońskich, które wylądowały w pobliżu letniego pałacu.

Przez zdobycie miejscowości Taku uzyskali japończycy możliwość wykonywania kontroli

nad wszystkimi punktami strategicznymi od Pekinu aż do morza.

Znaczna część 29 armii wycofała się na południe w kierunku Pao - Ting - Fu. Władze chińskie twierdzą, że armia ta zostanie zreorganizowana.

SZANGHAJ, 30 7. (PAT). — Samoloty japońskie zbombardowały dziś m. Pao-Ting-Fu (150 km. od Pekinu) i m. Liulihó

(14 km. na południowy zachód od Pekinu na linii kolejowej Pekin — Hankou). Spustoszenia są bardzo nieznaczne w Pao - Ting - Fu, natomiast bardzo poważne w Liulino.

Żandarmeria chińska, wycofując się z Tungezao napotkała podczas odwrotu wojska japońskie. Wywiązała się bitwa.

TOKIO, 30 7. (PAT). Naczelne dowództwo wojsk japoń-

skich w Chinach północnych komunikuje, że wojska japońskie przekroczyły dziś rzekę Yung - Ting - Ho i obsadziły przyczółek mostowy pod m. Czang - Sin - Tien.

WASZYNGTON, 30 7. (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE JEST NIE-

POKOJĄCA

i że obserwuje on jej rozwój w ciągu ostatnich dni z czujną uwagą.

Sekretarz stanu Hull zaprzeczył wiadomościom, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych prowadził rozmowy z jakimkolwiek innym rządem celem osiągnięcia zawieszenia broni na Dalekim Wschodzie.

Fortyfikacje na granicy Śląska

Koncentracje wojsk na Pomorzu pruskim i w Prusach Wschodnich

WROCLAW, 30. 7. (Tel. wł.). W zamku Jochimsstift w pobliżu kolei wiodącej na Śląsk czeski wzniesiono konstrukcje podziemne, w których ulokowano materiały wybuchowe i działa przeciwlotnicze. Takie same kon-

strukcje wzniesiono w Seidenburgu.

Do strzeżenia tych nowych urządzeń wydelegowano szturmowców z Wrocławia i Lignicy. W obu tych miastach rozlokowano do dyspozycji szturmow-

ców po 15 samolotów. Jednocześnie na całej granicy Śląska niemieckiego i czeskiego zbudowano podziemne fortyfikacje, w których rozlokowano Reichswehrę.

Prasa emigracyjna niemiecka

donosi, że na Pomorzu pruskim w rejonie Neustettin-Kreckov w ostatnich dniach koncentrują się wojska. Takie same koncentracje zauważono w Prusach Wschodnich.

Tajemniczy korsarz podwodny

zbombardował parowiec hiszpański oraz zniszczył dwa statki handlowe

MADRYT, 30.7. (PAT) — Szef sztabu marynarki komunikuje:

Statki naftowe „Zorroza” i „Sautan” jak również parowiec „Andutzmendi” eskortujący statki te do wód francuskich, zaatakowane zostały przez łódź podwodną. Atak nastąpił o godz. 10,10 na wodach francuskich w pobliżu latarni Estifguette. Statki naftowe są zniszczone, a „Andutzmendi” doznał pewnych uszkodzeń.

nęce do Marsylii.

W pewnej chwili w odległości około 3 mil od latarni Espignette ukazała się na powierzchni łódź podwodna, która otworzyła w stronę statków gęsty ogień. Statki naftowe zrobiły manewr i uniknęły w ten sposób pocisków, natomiast statek handlowy „Andutzmendi” został trafiony i stanął natychmiast w ogniu. Łódź podwodna dała jeszcze 5 strzałów do statków naftowych, poczym zniknęła.

Latarnik w Espignette, świadek ataku, zaalarmował mieszkańców Grand - du - Roi, którzy pośpieszyli na pomoc pasażerom pływającego statku.

NIMES, 30.7. (PAT) — Hiszpański statek „Andutzmendi”, zbombardowany wczoraj przez nieznaną

przynależności państwowej łódź podwodną, ponie w dalszym ciągu, znoszony przez fale wzdłuż wybrzeża. Z załogi, składającej się z 34 osób brak 20. Dziesięciu marynarzy, wśród których znajduje się kapitan statku, zdołało się uratować i znajdują się w Nimes. Jeden ranny marynarz oddany został do szpitala w Arles.

BERLIN, 30.7. (PAT) — Celem zlurowania niemieckich sił zbrojnych morskich, znajdujących się na wodach hiszpańskich, z powodu konieczności obrony interesów niemieckich, odpłynęły dziś z portu macierzystego: pancernik „Admiral Scheer”, krążownik „Koeln” oraz druga flotyła torpedowców.

Zarazki tyfusu i śpiączki rozpylali na tyłach armii gen. Franco

PARYŻ, 30.7. (PAT) — Havas donosi z Pampeluny, że sąd wojenny skazał tam wczoraj na śmierć dwóch obywateli francuskich, oskarżonych o szpiegostwo, oraz o rozpylanie na tyłach armii gen. Franco zarazków tyfusu i

śpiączki. Wedle aktu oskarżenia mieli oni działać z polecenia organizacji międzynarodowej, której siedziba ma się znajdować w Londynie. Zostali oni aresztowani z chwilą przekroczenia granicy hiszpańskiej.

Rząd gen. Franco zamierza przedstawić sekretarzowi generalnemu ligi narodów oraz wszystkim rządów szczegóły i udokumentowany raport w tej sprawie.

O.N.R. grozi

zniszczeniem Przytyka

W „Czasie” zamieszczony został następujący znamieny komunikat nadesłany przez wydział propagandy obozu narodowo - radykalnego:

W nocy z soboty na niedzielę wykonana została przez okręg radomski O. N. R. akcja bojowa w Przytyku. Rzucono pięć pocisków, które zniszczyły kilka domów i sklepów żydowskich.

W dalszym ciągu komunikat stwierdza, że żydzi muszą opuścić Przytyk, gdyż w przeciwnym razie miasteczko zostanie zniszczone.

Rezerwiści w Grodnie ujawnili „środowisko”

Z Grodna donoszą, iż związek rezerwistów w Grodnie wysłał telegram do płk. Koca, wyrażając swoją radość, że „zbrodniczy zamach, planowany przez żydokomunę nie udał się” i wyraża gotowość bezwzględnej walki przeciwko elementom żydokomunistycznym. Jest to jedyny wypadek, że wśród setek telegramów wskazane jest „środowisko”, z jakiego pochodzi zamachowiec.

Lloyd George atakuje Edena

(Dokończenie).

przestrzegana, to czyż mocarstwa te przestrzegająby deklarację neutralności.

Posłowie Labour Party domagali się tak aby nie dopuścić do zwycięstwa gen. Franco. Jedyną drogą do zapewnienia takiego rezultatu byłoby wzięcie udziału w konflikcie ze wszystkimi konsekwencjami, jakiego z tego wynikły.

Ani rząd, ani naród brytyjski nie ma zamiaru wszczynać tego rodzaju polityki, o ile plan brytyjski się nie powiedzie, to bardzo trudno będzie uratować system nieinterwencyjny. Czy wów czas sytuacja będzie tak poważna, że wymagane będzie natychmiastowe zwołanie parlamentu — na zapytanie to minister nie może obecnie odpowiedzieć.

Po zakończeniu dzisiejszej debaty parlament odroczył się na ferie letnie i zbierze się 21 października, ale tylko na 1 dzień celem formalnego zakończenia obecnej sesji. Nowa sesja parlamentu zostanie otwarta przez króla Jerzego VI 26 października.

Premier Chamberlain udaje się w poniedziałek na 6-tygodniowy wypoczynek do Szkocji. Min. Eden wyjeżdża również w przyszłym tygodniu na trzytygodniowy wypoczynek, który spędzi na południowym wybrzeżu Anglii. Na czas jego urlopu obowiązki ministra spraw zagranicznych pełnić będzie lord Halifax.

Dekrety finansowe min. Bonneta

Zarządzenia, które mają uzdrowić finanse Francji

PARYŻ, 30.7. (PAT) — Minister finansów Bonnet podkreślił wobec dziennikarzy doniosłość dekretów podpisanych dziś z rana przez ra-

dę ministrów, które jutro zostaną opublikowane w dzienniku urzędowym i uwieńczą realizację równowagi budżetowej w drodze zmniejszenia budżetu nadzwyczajnego na r. 1938

Całość wydatków nadzwyczajnych w r. 1938 wynosi 11 miliardów 100 mil. fr. na cele związane z obroną państwa, 3 miliardy 590 mil. na roboty publiczne, 2 miliardy 300 mil. dla kas emerytalnych

Państwo będzie musiało pożyżyć w najbliższym czasie ok. 17 miliardów oraz dostać półtora miliarda tyt. zwrotnej zaliczki. Należy jeszcze dodać 7 i pół miliarda dla samorządów i przedsiębiorstw komunalnych lecz minister żywi nadzieję, że odbudowa ich kredytów pozwoli im na zaciągnięcie pożyczki samodzielnie.

Wśród zarządzeń, mających na celu uzdrowienie budżetów samorządowych, minister wymienił m. in. dekret upoważniający prefekta departamentu Sekwany do podniesienia taryf transportu komunalnego, co pozwoli na pokrycie trzech czwartych deficytu tych przedsiębiorstw oraz dekret wprowadzający kontrolę finansów miasta Paryża i departamentu Sekwany.

Pogłoski o aresztowaniu p. Marii Sempołowskiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z przypadającym w dniu 1 sierpnia „Dniem antywojennym” policja stołeczna przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań. W Warszawie krą-

żyły pogłoski o zatrzymaniu w areszcie znanej działaczki i publicystki Marii Sempołowskiej. Jak się jednak okazało, zatrzymana została sekretarka p. Sempołowskiej, p. Piwowarczykówna.

Usiłował spalić żonę prądem elektrycznym

MOR. OSTRAWA, 30.7. (PAT) W miejscowości Ponikle w Czechosłowacji aresztowano 36-letniego lakiernika Rehuzka, który usiłował zamordować swą 20-letnią żonę w celu uzyskania asekuracji w wysokości 100 tysięcy koron. Rehuzka usiłował spalić swą żonę

prądem elektrycznym, następnie podpalił dom i wrzucił ją do ognia. Ponieważ nieszczęśliwa zdołała się wyrwać z rąk męża i usiłowała zbiec, Rehuzka zadał jej nożem kilka ciężkich ran. Śmiertelnie ranę wyratowali dopiero ludzie, przybyli do gaszenia ognia.

Katastrofa kolejowa pod Paryżem

27 osób poniosło śmierć, 50 odniosło rany

Złe nastawienie zwrotnicy -- powodem tragicznego wypadku

PARYŻ, 30.1. (PAT). Ub. nocy pod Villeneuve Saint Georges wydarzyła się wielka katastrofa.

Według nadeszłych do Paryża informacji, katastrofa pociągnięta za sobą śmierć 27 ludzi, rannych było około 50.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 300 m. od dworca Villeneuve Saint Georges (około 20 klm. od Paryża) o godz. 23,15.

Wykoleił się pociąg Paryż — St. Etienne.

Jedna z miarodajnych osobistości, znajdując się na miejscu wypadku, oświadczyła, iż katastrofę spowodowało złe nastawienie zwrotnicy. Lokomotywa poszła w jedną stronę, a wagon pocztowy w drugą, pociągając za sobą wagon 2-ej klasy, który pozostał prawie nienaruszony. Za tym wagonem znajdował się drewniany wagon 3-ej klasy, który został całkowicie zniszczony, zgniazłszy się między dwoma wagonami metalowymi.

Wśród ofiar katastrofy znajdują się mający pielgrzymi z

Liesieux i dzieci z kolonii wakacyjnych.

Prace nad oczyszczeniem toru trwają.

O godz. 3-ej w nocy pod gru-

zami znajdowało się jeszcze kilka ofiar. Pierwsi pospieszyli na pomoc pasażerowie, którzy wyszli z wypadku cało oraz osoby, znajdujące się na dworcu

w Villeneuve Saint Georges. Szybko przybyła również straż ogniowa z Paryża.

Na miejsce katastrofy udali się premier Chautemps, min.

spraw wewn. Dormoy i minister robót publ. Queille.

VILLENEUVE, 30.7. (PAT). Członkowie komisji, prowadzącej dochodzenia w sprawie katastrofy, udali się dzisiaj rano do szpitala, by przesłuchać maszynistę i palacza.

Palacz nie mógł jednak być przesłuchany z powodu ciężkich poparzeń. Maszynista, którego stan jest mniej ciężki, złożył pewne oświadczenia, które zostały zaprotokółowane.

Ruch kolejowy zostanie całkowicie przywrócony dzisiaj po południu.

Katastrofa kolejowa w Villeneuve St. George wywołała w Paryżu wstrząsające wrażenie. Jest to bowiem największa katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się we Francji od czasu słynnej katastrofy w Lagny.

Tragiczny ten wypadek był przedmiotem obrad posiedzenia rady ministrów.

Uchwalono wydanie zakazu używania wagonów kolejowych, sporządzonych z drewna.

Parowiec padł pastwą ognia

Liczbę ofiar określała na 19 osób

BALTIMORE, 30.7. (PAT). Parowiec nadbrzeżny „City of Baltimore” płynący do Norfolk w stanie Wirginia ze 150 pasażerami na pokładzie, padł wieczorem w odległości 14 mil od Baltimore pastwą płomieni.

Wielu pasażerów zginęło. Liczba poparzonych jest b. znaczna.

Na pomoc pospieszyły liczne łodzie ratunkowe i statki nadbrzeżne. Zrozpaczeni pasażerowie gromadzili się na burtach, dopóki ogień nie zmusił ich do szukania ratunku w wodzie.

„City of Baltimore” spłonął bardzo szybko. W pewnej chwili usłyszano przeraźliwy wybuch i parowiec w ciągu 2 — 3 minut

według zeznań świadków, stanął cały w płomieniach.

Według ostatnich wiadomości, jeden ze statków zabrał na swój pokład około 40 pasażerów. Liczbę ofiar „City of Baltimore” określa się na 19 osób.

Prócz tego brak wiadomości o szeregu osób.

Kłopoty z koroną

dla króla egipskiego Faruka

Objęcie władzy przez króla Faruka odbyło się, jak wiadomo, z wielkim przepychem.

Lud egipski pragnął w jakiś inny jeszcze sposób zaakcentować swą radość z powodu oficjalnego objęcia władzy przez młodego króla. Władze egipskie również doszły do wniosku, że objęcie tronu faraonów powinno się odbyć z większym przepychem. Niedawna koronacja na dworze angielskim, na którą wyjechały liczne delegacje egipskie, również obudziła chęć urzędzenia większej pompy.

Postanowiono więc po raz pierwszy od czasów faraonów urządzić uroczystą koronację.

Ale wyszła wówczas na jaw pewna trudność. Oto okazało się, że królestwo Egiptu nie posiada korony.

W herbie rodziny królewskiej figuruje co prawda korona, zakończona półksiężycem, tę samą koronę w miniaturze noszą nawet na swych mundurach szambelanowie dworu, ale korona ta jest raczej symbo-

lem, niż naprawdę istniejącym przedmiotem.

Tradycja muzułmańska od wieków miała w pogardzie korony. Kalifowie i sułtanowie w dniu koronacji zadawali się ciężkimi turbanami, ozdobionymi drogimi kamieniami.

Mimo to chciano uświetnić objęcie władzy przez Faruka przez akt uroczystej koronacji. Egipcjanie powiedzieli sobie:

— Nie mamy korony w współczesnej nam historii, poszukajmy w przeszłości starożytnego Egiptu, w kraju Ram-

zesa i Tutankhamena. Znajdziemy.

I znaleźli. Władcy starożytnego Egiptu nosili korony.

Stare wizerunki ukazują tych faraonów, noszących na czole dziwny diadem. Diadem ten składa się z dwóch części: sep jest symbolem części Egiptu, zwanej Deltą; wąż jest symbolem drugiej części kraju — Doliny.

Z licznych tego typu koron, jakie nosili faraonowie starego Egiptu, jedna dochowała się do naszych czasów. Oglądać ją można po dziś dzień w muzeum w Kairze. To korona, która rdo była niegdyś czoło słynnego faraona Tutankhamena.

Padła więc myśl, by młody Faruk, następca starożytnych faraonów, tą koroną ozdobił swe czoło władcy.

Zwoleńcy koronacji natrafili jednak na pewną opozycję ze strony duchowieństwa maho metańskiego. Muzułmanie uważają koronację za uroczystość chrześcijańską i nie chcą jej wprowadzić między swych wyznawców.

Wobec oporu duchowieństwa uroczystość objęcia władzy przez króla Faruka odbyła się bez koronacji.



MŁODY KRÓL EGIPSKI FARUK entuzjastycznie witany w Aleksandrii.

Niezwykła operacja

Agencja Stefani donosi z Mediolanu, że w tamtejszej klinice chirurgicznej prof. albo de Frise dokonał niezwyklej operacji, ratując życie ciężko choremu na zapalenie osierdzia. Jak donosi agencja włońska prof. de Frise wyjął nazewnątrz serce chorego, uwolnił je od błony osierdzowej i włożył je spowrotem na miejsce.

Niesamowita ta operacja trwała godzinę i 20 minut. Chory opuścił klinikę po 15 dniach.

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Filmy sowieckie nie dotrą do Polski

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje.

Cenzura odrzuciła ostatnio kilka filmów, wyprodukowanych w Sowietach. W rezultacie import sowieckich filmów do Polski został całkowicie przerwany.

Tylko 250 osób wyemigruje w sierpniu do Palestyny

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że mimo oczekiwanego w najbliższym czasie wzrostu emigracji z Polski do Palestyny, w sierpniu wyemigruje tylko jedna grupa, złożona z 250 osób.

Dlaczego Hitler zwalcza

impresjonizm w malarstwie niemieckim?

„Pariser Tageszeitung”, organ niemieckiej emigracji, przynosi ciekawy komentarz do słynnej monachijskiej mowy kanclerza Hitlera na temat sztuki. Zdaniem tego pisma, zapatrywania, wyrażone w tej mowie, są efektem, obliczonym na psychologię pewnych warstw ludności drobniomieszczańskiej. Np. zdanie, że nieba nie wolno malować „na zielono”, ściśle odpowiada zapatrywaniom przedwojennych feldfeblów, którzy na widok impresjonistycznego obrazu „jednorożnego ochotnika”, mówili: „Człowieku — przecież wy maluje cie pole zbożowe na niebiesko!” Podobnie zachowywali się i u nas niektórzy prostaczkowie na widok obrazów Wyczółkowskiego. O tym, jak wygląda obecna niemiecka sztuka, oczyszczona z „miazmatów” impresjonizmu i awangardy — dowiedzieć się można z rozkosznego w swej naiwności sprawozdania pisma „Haus der deutschen Kunst” z wystawy monachijskiej:

„Podczas, gdy tematy z ruchu narodowo - socjalistycznego stoją liczebnie na pierwszym miejscu, widzi się też większą grupę obrazów

o charakterze symbolicznym i alegorycznym. Widzi się na przykład Führera, jako rycerza w złotobiałej zbroi, na koniu z powiewającą flagą w dłoni, widzi się alegorię Przebudzenia ze spoczywającym aktem męskim, ponad którym unoszą się liczne ciała kobiece, jako genjusze. Liczne są na tej wystawie kłody, które są tak bardzo wypełnione radością ze zdrowego ciała, akty kobiece. Także i tu przychodzi do głosu walka z ideą „sztuki dla sztuki”. Charakterystycznym przykładem na to są obrazy prezydenta państwowej izby sztuki kształcącej: jego alegoria „4 elementów” kobiety, które noszą emblemy w rękach i siedzą obok siebie na ławce, albo przedstawienie Terpsychory: plastycznie umodelowany akt damski ze złotą laseczką w ręku. Inne symboliczne tematy znajdują swój wyraz w obrazach dziewcząt i kobiet, jak np. „Szlachetna krew”: akt kobiecy z długimi blond włosami, albo „Dziewczęcość”: dziewczyna, stojąca w płonącym krzaku, z lekko sklonioną głową, mającą poza sobą aureole białych chmur na niebieskim polu”.

Krwawą walkę z cyganami stoczyli mieszkańcy Komratu

CZERNIOWCE, 30.7. (PAT). Prasa w Komrat (Besarabia) donosi, że doszło tam do krwawej walki między mieszkańcami a cyganami, którzy rozbili obóz pod miastem. Cyganie bez przyczyny zaczęli strzelać, raniąc niejakiego Michała Vasilę, który przechodził koło obozu cygań-

skiego. W odpowiedzi na to z zemsty, w nocy zebrali się koledzy rannego i wpadli z siekierami i kołami do obozu cygańskiego, plądrując i raniąc kilku cyganów. Napastnicy zostali aresztowani.

„Kamizelki bezpieczeństwa” Ciekawa inowacja w komunikacji lotniczej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W komunikacji lotniczej na linii zagranicznej Helsinki — Warszawa — Palestyna wprowadzono ciekawą inowację.

Na podstawie przepisów o ruchu lotniczym dla zapewnienia bezpieczeństwa pasażerom, odbywającym podróże na linii, której część przebiega nad morzami, zastosowano tak zw.

„KAMIZELKI BEZPIECZEŃSTWA”.

W wypadkach katastrof, samoloty, które przystosowane są do wodowania na morzu zaopatrzony są w kamizelki gumowe, wypełnione powietrzem, które umożliwiają pasażerom ratunek.

Kamizelki takie wprowadzono już od dawna w samolotach angielskich i amerykańskich.

Angielska para królewska w Irlandii



Reprodukujemy trzy zdjęcia z pobytu angielskiej pary królewskiej w Belfaście. Zdjęcie nr. 1 przedstawia zawałony mur podczas defilady organizacji młodzieżowych. Nr. 2 — przedstawienie królowi weteranów wojny światowej i Nr. 3 samochody pancerne, które krążyły ulicami, dla zamaskowania od świętne przybrane a wysłane na miasto w celu utrzymania porządku w związku z akcją terrorystyczną republikanów irlandzkich.



Plotki.

Wobec kurczenia się zapasów i niepomysłnych widoków tegorocznego urodzaju, w Trzeciej Rzeszy wprowadzono rekwizycję zboża.

Znając zamilowanie Niemców do ersatzów, należy spodziewać się, że uczeni niemieccy znajdą wkrótce nieosiągalny dotąd sposób robienia z owsa — ryżu.

Zmarły ostatnio znakomity wynalazca Marconi, szedł pewnego wieczoru ulicami Rzymu.

Ze wszystkich okien rozbrzmiewały ogłuszające ryki głośników radiowych, tworząc straszliwą kaskadę.

Marconi pól serio — pół żartem powiedział do swego towarzysza:

— Hm... teraz będę musiał wynaleźć z kolei sposób pozbawiania ich głosu!

Woroszyłow odwiedza Stalina. — Proszę, niech towarzysza siada — mówi Stalin.

— Na jak długo? — pyta Woroszyłow z niepokojem.

Pani R. kwestowała. Zbliżywszy się do pana N., znanego bogacza, nastawiła puszkę, żeby w nią rzucić monetę.

Bogacz się zachnął i niegrzecznie burknął:

— Ja nic nie mam.

— W takim razie niech pan weźmie ode mnie, ponieważ ja zbieram na ubogich.

Dziwiono się, że Diogenes chwalił pewnego harfistę, którego wszyscy lekceważyli. Zapytano go, czemu zasypywał niezdarną tyłonią pochwałami.

— Chwałę go za odwagę — odpowiedział Diogenes — za to, że mając tak minimalne zdolności miał odwagę zostać harfistą, nie złodziejem.

Nikogo nie zdziwiło, że król włoski nadał tytuł księżęcy znakomitemu pisarzowi, Gabrielowi d'Annunzio i że król Belgów, Albert I, nadał tytuł hrabiowski Maeterlinckowi.

Inaczej się działo, gdy w roku 1845 autor głośnej wówczas sztuki p. t. „Król się bawi”, Wiktor Hugo, otrzymał godność para Francji i tytuł wicehrabiego. Na łamach swego „Courrier des Theatres” złośliwy Charles Maurice napisał:

„Pan wicehrabia Hugo został mianowany parem Francji: „Król się bawi”

Ks. Juliana zbyt nowoczesna!

Protesty przeciwko niedzielnej wizycie w kabarecie

Haga, w lipcu. Anglikański kościół obalił Edwarda VIII, nie chcąc uznać jego zbyt nowoczesnych poglądów na życie. Również księżna Juliana, holenderska następczyni tronu, oraz jej małżonek, książę Lippe - Biesterfeld popadli obecnie w konflikt z purytańsko - kalwińskimi sferami swego kraju, choć niewątpliwie konflikt ten nie będzie miał tak doniosłych skutków, jak kryzys tronu w Anglii.

Przed wstąpieniem w związek małżeński księżniczka Juliana była młodym dziewczęciem, której nikt nie mógł zarzucić jakiegoś zbyt nowoczesnego życia, czy też ekstrawagancji. Na wszystkich fotografiach miała na sobie skromne suknie bez błyskotek. Nieraz wypowiadano nawet w Holandii zdanie, że skromność księżniczki może iść do daleka. W okresie narzeczeństwa słyszała

się, że zajęła się nią przyszła teściowa, hrabina Lippe - Biesterfeld, która robi wszystko, aby zrobić z Juliany elegancką damę. Istotnie ostatnie zdjęcia zdradzały zmianę, jaka zaszła w księżniczce: było to przystosowanie się do międzynarodowej mody. Również stopa życia młodej pary księżęcej prześcignęła znacznie bardzo prosty poziom życia dworu królowej Wilhelminy. Wszystko u „młodej pary” zostało zmodernizowane i przystosowane do wymagań połowy XX wieku.

Już ten nowy styl życia spotkał się z niezbyt przychylnym przyjęciem w sferach dworskich. Do tego doszło jeszcze jedno wykroczenie, które szczególnie dotknęło sfery kościelne. W czasie swej podróży księżna Juliana odwiedzała z mężem również lokale rozrywkowe stolic europejskich. Jeśli ta ciekawość już sama przez

się nie była zbyt dobrze widziana, to uczęszczanie do kabaretów i to nawet w świętą niedzielę, która jest w Holandii obserwowana bodaj uroczyściej niż w Anglii, przyjęte zostało jako coś nie do zniesienia. Księża z katalnie potępili to wykroczenie, aczkolwiek w bardzo delikatnej formie, to jednak niemniej zdecydowanie. Poza tym w tych dniach ukazała się w „Nieuwe Rotterdamse Courant”, organie premiera Colijna, notatka, potępiająca również w ostrożnych słowach naruszenie praw boskich.

Para księżęca, która w ten sposób otrzymała ostrzeżenie, przyrzeka podobno w międzyczasie najwyższą powściągliwość i surowe stosowanie się do etykiety. Niema więc żadnych obaw, aby Juliana, w której ongiś widziano małżonkę Edwarda Windsora, miała pójść w jego ślady.

P. Prezydent ułaskawił kryminalistę

który w więzieniu okazał się zdolnym literatem

Jak wiadomo, w więzieniu Świętokrzyskim odbywa karę 15 lat więzienia Sergiusz Piasecki, skazany za udział w napadach i mordach. Do zakończenia kary pozostało mu jeszcze 4 lata. W więzieniu Piasecki napisał kilka książek, które wprawiły w zdumienie polski świat literacki. W związku z tym na skutek petycji, złożonej przez wybitnych literatów na ręce Pana Prezydenta R. P., Piasecki został decyzją Pana Prezydenta ułaska-

wiony i zwolniony od odbycia pozostałych 4 lat więzienia.

Sergiusz Piasecki opuścił po jedenastu latach więzienia Świętokrzyskie. Akt ułaskawienia przewiduje, że po czterech latach nienaganego prowadzenia się Piaseckiego, ślady skazania jego będą wykreślone z rejestrów karnych.

Należy zaznaczyć, że Piasecki ma zapewnioną możliwość spokojnej pracy literackiej, wydawnictwo bowiem, które wydaje o-

becnie jego drugą książkę, zawierającą wspomnienia pracy wydawczej, zobowiązało się wyplacać mu honorarium w ciągu dwóch lat i zakontraktowało jego następne powieści.

Samobójstwo zakochanych

Przywiązali się sznurami do szyn kolejowych

W Zaleszczykach zaręczyła się 18-letnia Ejel Aks ze swoim kuzynem Gerszonem i wczoraj miał się odbyć ślub wbrew woli rodziców, którzy jednak w ostatniej chwili temu zapobiegli. Wówczas oboje młodzi przywią-

zali się sznurem do szyn kolejowych i zostali rozszarpani przez pociąg. Przy samobójcach znaleziono listy pożegnalne, w których proszą, aby ich pochowano we wspólnym grobie.

Pokłady rudy żelaznej

odkryto w Górach Świętokrzyskich

KIELCE, 30. 7. (PAT). Pod Górą Chełmową w Górach Świętokrzyskich odkryto bogate pokłady wysokoprocentowej rudy żelaznej syderytu. Pokłady te znajdują się na głębokości ok. 10 metrów i ciągną się w stronę

północną od wsi Słupia Nowa. Nowo odkryta ruda daje 57 procent żelaza. Do eksploatacji syderytu ma przystąpić jeszcze w bieżącym roku jedno z większych górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych.

„Wieczny żyd”

Władze partyjne okręgu monachijskiego zapowiadają, że na jesieni otwarta zostanie w Monachium wielka wystawa p. n. „Der ewige Jude” (Wieczny żyd).

Wystwa zobrazować ma wszechstronnie problem żydowski we wszystkich epokach.

Przygotowania do wystawy, aprobowane przez min. Goebbelsa, prowadzone są przez instytut żydoznawczy w Berlinie, instytut do badań żydostwa i bolszewizmu, okręg frankoński N. S. D. A. P., główne archiwum antysemitycznego pisma „Stürmer” i in.

Platon oceniany

W Niemczech wyszło nowe wydanie „Rzeczypospolitej” Platona, które uległo gruntownej cenzurze hitlerowskiej.

We wszystkich miejscach, gdzie mowa o demokracji i o „rządach tyranów”, gdziekolwiek władze do patrywały się możliwości porównania z obecnymi stosunkami w Niemczech dokonano skreśleń.

Dr. med.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ

przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

CHEŁMY, PENSJONAT

„ZACISZE”

(Litauerowej), poleca pokoje z wszelkimi wygodami. Wia-Pomość na miejscu tel. 159-41.

Dr. med.

Paulina Lewi

specjalista
chorób kobiecych i akuszerki
przeprowadziła się na
Śródmiejską 28
telef. 240-10

przyjmuje od 12—2 i od 5—8 wiecz.

DR. MED.

J. HAJMAN

choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12

Przyjmuje od 4.30 do 7.00 po południu

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedzielę i święta od 10—12

BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG

GASECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)

«AGEPIN»

usuwa ból, plecenie,
nabrzmienie nóg, zmęczenie
odciski, która po tej kąpieli
dają się usunąć nawet
paznokciem. Przepis
użycia na opakowaniu.

DR. MED.
P. Wołczyńska
choroby wewnętrzne
(Specjalność serce i płuca)
ordynuje
w Kolumnie
willa Peterseil — Tel. 28.

Foto POSZLAK się zamyka...

81

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjeżdża przez koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowieńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stała Stadnicka. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną biżuterię.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pani Krahelskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodzi b. dyrektor hotelu „Excelsior” i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłodny. Po jego wyjściu przychodzi prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

W wyniku śledztwa oskarżają Tobolskiego o zamordowanie Stadnickiego. Obrony podejmuje się Krahelska. Wznieście z więzieniem w celi, potwierdza jej przekonanie, że jest on niewinny. Krytycznej nocy był u zamężnej kobiety. Nazwisko jej musi pozostać w tajemnicy.

Dochodzi do rozprawy sądowej. Jednym z pierwszych świadków jest fryzjer Chłodny, który twierdzi, że widział oskarżonego w hotelu „Excelsior”.

Po Chłodnym sejmie matka oskarżonego. Po sejmach Tobolskiej mowę oskarżycielską wygłosił prokurator. Sąd, po wysłuchaniu obrony Krahelskiej, skazuje Tobolskiego na śmierć.

Po wyroku Krahelska odwił edykt Zacherta. W noc przed egzekucją Tobolskiego przeniesiono do innej celi. Tam odwiedziła go Krahelska.

— Tak. To właśnie Zachert wprowadził prokuratora na pański trop.

— Ach tak... — powiedział z ulgą w głosie.

— Pan wie o tym? — spytała zdumiona.

— Owszem, wiem.

— Ale nie wie pan pewnie o tym, że na rozprawie sądowej dawał mi pewne wskazówki i dyrektywy, które w rezultacie doprowadziły do wyroku skazującego?

— Dlaczego go pani słuchała? — spytał zupełnie spokojnie.

— Ponieważ mówił, że chce panu pomóc.

— Jeśli mu pani uwierzyła — powiedział z uśmiechem — to jakże się pani może dziwić, że i ja mu ufam.

— Ja jestem kobietą, — a poza tym, to była moja pierwsza poważniejsza sprawa.

— U mnie to było również pierwsze oskarżenie o morderstwo — powiedział z goryczą w głosie.

— Muszę panu jeszcze powiedzieć, że wpływał jeszcze na mnie po wyroku skazującym.

— W jaki sposób?

— Skłonił mnie do zrezygnowania z rewizji procesu.

— Jak to uzasadnił?

— Tłumaczył mi, że w ten sposób przedłużę tylko pańskie męczarnie.

— Czy nie uważa pani, że miał rację?

— Gdyby tylko o to chodziło, to mam wrażenie, że mógłby pan sam sobie przed wyrokiem odebrać życie.

— I teraz pan to mówi, na kwadrans przed śmiercią?

— Kwadrans przed śmiercią? — powtórzył, — a gdzie jest Zachert?

— Nie mam pojęcia.

— Ależ przecież jest w Warszawie?

— Nie wiem, mnie mówił, że wyjeżdża do Łodzi.

— Na miłość Boską, niech go pani szuka.

— Ale gdzie go mam szukać? Gdyby chciał panu pomóc, to już dawno byłby tutaj.

— Pani przecież o niczym nie wie — szepnęła złamanym głosem. — A ja muszę na niego liczyć.

— Niech mi pan zaufa — prosiła, kładąc dłoń na jego rękę. — Ja wiem, że za tym morderstwem kryje się jakaś tajemnica. Niechże pan wreszcie przemówi.

— Nie mogę, dałem słowo honoru...

— W obliczu śmierci jest pan zwolniony ze słowa honoru. Przede wszystkim musimy zyskać na czasie. W ostatniej chwili wniose o rewizję procesu.

— Czy pani taki wniosek uzasadni?

— W bardzo prosty sposób. Mam już gotowy. — Z teczki wyjęła arkusz papieru, rozwinęła go i zaczęła czytać: — ...Na podstawie tych faktów kształtuje się nowy obraz. Zachert zakochał się w pani Stadnickiej. Tej miłości stało na przeszkodzie jej małżeństwo z Andrzejem Stadnickim. Cóż było prostszego, jak usunięcie tej przeszkody?

— Ale to wszystko jest nieprawda — przerwał jej skazaniec.

— Jednak mogłoby to być prawdą — nie dała się zbić z tropu. — A narazie zyskamy przecież na czasie.

— Ale ten pomysł — powiedział wolno — między Zachertem i moją...

— Co pan chciał przez to powiedzieć? — spytała żywo. — Co znaczy między Zachertem a pańską?

— Nic, nic — szepnął, — to nie ma nic wspólnego ze sprawą.

— Jeśli ona była pańską, to znaczy, że ona, czyli pani Zofia była pańską kochanką.

— Niech pani myśli, co pani chce — powiedział. — Mnie jest wszystko jedno.

— A co będzie z podaniem? — zapytała.

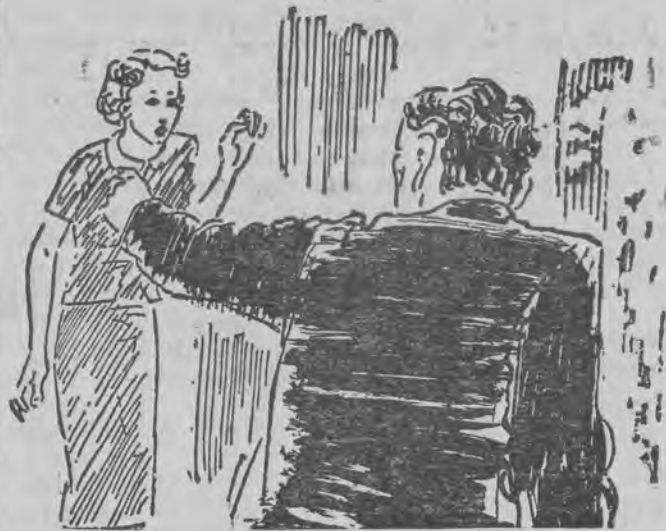
— Niech pani je zostawi u mnie. Jeśli Zachert nie zjawi się...

W tej chwili rozległ się zgrzyt przekręcanych w drzwiach klucza.

— To on, napewno on — zawołał Tobolski, podbiegając do drzwi.

I tym razem się jednak omylił, albowiem w drzwiach stał naczelnik więzienia.

— Czy chce pan rozmawiać z panią Stadnicką? — spytał Tobolskiego.



— Kłamiesz, on się chce z tobą ożenić.

— Oczywiście, — odpowiedział rozczarowany, lecz i zarazem zadowolony. — Chcę, bardzo chętnie...

Panna Krahelska wstała ze swego miejsca i kiwnąwszy głową Tobolskiemu, opuściła celę. W chwilę później w drzwiach ukazała się Stadnicka.

— Niech pan zostanie tu w celi i uważa, żeby skazaniec zachowywał się przyzwoicie — rozkazał naczelnik dozorczy.

— Rozkaz — odpowiedział, udając się w głąb celi i siadając na swoim taboreciku.

Kiedy drzwi zamknęły się za naczelnikiem, pani Stadnicka rzuciła się na szyję skazańcowi.

— Gdzie jest Zachert? — były pierwsze słowa skazańca.

— Nie było go tu jeszcze? Nie dawał znaku życia?

— Telefonował do naczelnika więzienia.

— Kiedy?

— Dziś w nocy.

— Co powiedział naczelnikowi?

— Naczelnik nawet się nie pofatygował do telefonu.

— Wielki Boże, — szepnęła z przerażeniem. — Co teraz będzie?

— Naczelnik kazał mi powiedzieć, że przyjmuje od 11 do 1 przed południem.

— Jutro przed południem? Ależ Andrzej, przecież do tego czasu...

— Zaczynam się również obawiać — odpowiedział głucho.

— Nie — schwyciła go za rękę — nie możesz tak myśleć. Zachert lubi sensację. Nie wątpię, że w ostatniej chwili...

— Nie przypuszczasz chyba, że on — szepnęła.

— Co masz na myśli?

— Prowadzi grę za daleko. Nie wszyscy mają takie nerwy, jak on, a może... — zasłoniła twarz rękoma.

— Co ci się stało?

— Może to wcale nie jest gra — szepnęła. — Może on specjalnie zainscenizował to wszystko, aby ciebie usunąć z drogi?

— Ale dlaczego ja mam być przeszkodą? — spytała.

— U mnie — szepnęła.

— U ciebie? — krzyknął. Więc ty...

— Nie, nie, to mi tylko tak przeleciało przez myśl. To nonsens. Przecież Zachert kocha Krahelską.

— To nieprawda: on jej nie kocha, a jeżeli nawet udaje, to tylko do chwili, póki ja żyję. Za godzinę sam ci to powie.

— Mówisz jak w gorączce — starała się go uspokoić. — To środowisko i przejścia ostatnich tygodni nadzarpowały ci nerwy.

— Przecież ty sama podsunęłaś mi tę myśl — rzuciła w odpowiedzi. — Podejdz do mnie — spojrz mi w oczy — mów dalej z jakąś dziką rozpaczą w głosie.

— Co się stało? — spytała przestraszona.

— A jeśli Krahelska ma rację... Jeśli ty i Zachert...

— Andrzej, — zawołała z oburzeniem.

— Ty mię zdradzałaś — wycharczał.

Odsunęła się ze strachem od niego i szepnęła słabym głosem:

— Andrzej, ty nie wiesz, co mówisz.

— Ja chcę wiedzieć całą prawdę — ryknął.

— Na miłość Boską, opamiętaj się...

— Nie chcę — krzyczał dalej. — Teraz wszystkim rozumiem: Jego majątek, jego stanowisko... ~~Tęskniłam~~

zawsze do życia na wielką stopę...

— Ale przy twoim boku.

— Kłamiesz. On cię namówił. On się z tobą ~~ożenił~~

ożenił.

— Wiesz doskonale dlaczego.

— Kłamiesz. On się chce z tobą ożenić.

— Nigdy o tym nie było mowy między nami, daję.

— Nie dawaj słowa, nie wierzę ci.

— Andrzej — powiedziała łagodnie — ~~potrzebna~~

ci lekarza.

— O, tu — podciągnął ją pod okno. — Tu jest gilotyna, najlepszy lekarz.

— Andrzej, na miłość Boską, uspokój się. Panie dozorczo, niech pan prędzej idzie po lekarza, przecież pan widzi, że ten człowiek postradał zmysły.

— To bagatelka, proszę pani — odpowiedział z flegmą dozorca. — Nie ma o czym mówić. My tu jesteśmy przyzwyczajeni do takich brewerii.

— Ja nie chcę lekarza — krzyknął Tobolski.

— Widzi pani — uśmiechnął się dozorca — on jest rozsądniejszy od pani.

Tobolski ciężko usiadł na taboreciku, zakrył twarz rękoma i szepnął:

— Ja już pogodziłem się z losem.

— Brawo — zawołał dozorca. — To mi się podoba. Tak rozsądnie żaden tu jeszcze nie mówił pięć minut przed egzekucją.

— Nie, to niemożliwe — zawołała pani Zofia. — Ja chyba oszaleję.

— Mnie się zdaje, że to pani potrzebuje lekarza, a nie on — burknął dozorca, a zwracając się do skazańca, dodał:

— No, panie, trzeba się zacząć przygotowywać.

— Zaklinam pana na wszystkie świętości — błagała Stadnicka — niech pan sprowadzi lekarza.

— Teraz wykluczone, nie wolno mi się sąd oddalić na sekundę.

— Ale tu chodzi przecież o życie ludzkie!

— To i co z tego? Jak pani teraz ma jakiś interes, to niech się pani zwróci do kata. Moja rola się już kończy.

— Panie — złożyła ręce, jak do modlitwy i podeszła do niego. — Ja panu coś wyznam. Powiem wszystko. To jest mój mąż.

— Czy ja tak rzeczywiście głupio wyglądam? — spytał, śmiejąc się, — że pani sądzi, że uwierzę w te bajki?

— Andrzej, — zwróciła się do skazańca. — Powtórz mi, co powiedziałam. Może ci się uwierzy.

— Niech pani już nie dręczy tego biedaka — powiedział dozorca ze złością.

— Andrzej, powtórz mi — prosiła.

— Nie chcę — odpowiedział zupełnie rozbity. — Nie mogę już myśleć.

(Dokończenie nastąpi)

Uśmiechy

Czyciele złota

Rząd niemiecki wydał rozkaz używania złota do celów dentystycznych.

— Niemcy w swych ustach kryją złoto! —
Grzmi Goering, władca czyniąc gest,
A świat się dziwi: — Brak wam złota?
Lecz za to złoto u was jest. A na opornych też jest sposób (W Gestapo dobrze wiedzą o tym)
Wystarczy gościa huknąć w szczękę
A ząb wyleci wraz ze... złotem.
RO-DO

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 146, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Pełnana i S-ka, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempfego, Karolewska 48, J. Cymera, Wólczńska 37.

Inspektor Dobrowolski opuszcza Łódź

Jak nas informują, długoletni inspektor szkolny okręgu łódzkiego p. Stanisław Dobrowolski na własną prośbę przeniesiony został na stanowisko kierownika szkoły w Warszawie i z dniem 1 sierpnia r. b. opuszcza Łódź.

Na stanowisko inspektora szkolnego okręgu łódzkiego powołany został dotychczasowy inspektor szkolny we Włocławku p. Alojzy Komander.

Strajk malarzy trwa. Bezowocna konferencja w inspekcji pracy

W inspektoracie pracy odbyła się wczoraj przed południem konferencja w sprawie likwidacji trwającego od kilku dni strajku malarzy. W konferencji wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorców malarskich oraz związku czeladników. Rokowania trwały półtorej godziny i nie doprowadziły do porozumienia.

Kontrola na targowiskach. Zwyżkowały ceny drobiu i masła. — Lustracja stanu sanitarnego

W dniu wczorajszym specjalne komisje z ramienia władz administracyjnych przeprowadziły lustrację poszczególnych targowisk łódzkich. Komisje notowały ceny orientacyjne na ziemniaki, warzywa, nabiał itd. na specjalnie urządzonych tablicach. Na ogół w dniu wczorajszym ceny na targowiskach były utrzymane. Drożej nieco płacono za drób oraz masło, które wskutek ograniczenia paszy i zmniejszenia produkcji mlecznej, jest nadal drogie. Masło wiejskie osekłowe płacono w detalu do 3 zł. 60 gr. za kilo, a nawet wyżej. Jaja, utrzymane w cenie, przy dość dużej podaży. Tańsze były warzywa: kapustę płacono od 8

Komisja rozjemcza przyzna włókniarzom 10-procentową podwyżkę stawek taryfowych? Lista ławników z ramienia robotników i przemysłowców

Wczoraj rano odbyło się ostatnie posiedzenie fachowej komisji mieszanej dla rozstrzygnięcia szeregu spornych punktów w obecnym zatargu między przemysłowcami a włókniarzami. Komisja fachowa zakończyła swe prace, a rezultaty obrad ujęto w formę protokołu. Protokół ten zostanie przedstawiony rządowej komisji rozjemczej, rozpoczynającej swe obrady w poniedziałek, 2 sierpnia r. b., w Warszawie. Akcja związków robotniczych została na czas trwania obrad komisji rozjemczej wstrzymana, zgodnie z uchwałą rady delegatów fabrycznych. W posiedzeniu komisji rozjemczej, oprócz przedstawicieli ministerstwa opieki społecznej, sprawiedliwości, oraz przemysłu i handlu wezmą udział w charakterze ławników następujący przedstawiciele związków robotniczych i przemysłowych: ze strony organizacji robotniczych: pp. Waleczak i Krzynówek (klasowe związki), Cieślak („Praca“), Kiermas (ZZZ.), Dąbczyński (Ch. Z. Z.) oraz Kluczyński (ZZP.); z ramienia przemysłowców: pp. Jastrzębski (Lewiatan), Jakub Landó, Wł. Gawarkin, Adolf Speidel, Jakub Librach i Hugo Hausman. Oprócz tego do Warszawy wyjadą na pierwsze posiedzenie komisji rzeczniczy obydwu stron w liczbie kilkunastu osób. Orzeczenie komisji arbitrażowej wydane zostanie w dn. 4 sierpnia r. b. po wysłuchaniu opinii zainteresowanych rzeczników. Orzeczenie obejmie wszystkie sporne sprawy, łącznie ze sprawami, załatwionymi przez komisję fachową. Orzeczenie arbitrażowe wejdzie niezwłocznie w życie, bowiem od jego postanowień nie przysługuje nikomu prawo apelacji. W ten sposób obecny konflikt w przemyśle włókienniczym Łodzi zostałby zlikwidowany przez ogłoszenie orzeczenia arbitrażowego, zamiast przez zawarcie umowy zbiorowej, jak to się dotychczas przez wiele lat praktykowało. Oczywiście, najważniejszy przedmiot sporny, postulat podwyżki płac o 20 procent znajdzie w orzeczeniu przede wszystkim swoje rozstrzygnięcie. Według krążących wersji, spodziewać się należy, że włókniarze łódzcy otrzymają w wyniku obrad komisji rozjemczej podwyżkę w wysokości 10 procent, t. j. tyle, ile uzyskali w innych okręgach przemysłowych kraju, a m. in. przed dwoma dniami w okręgu bielskim. W dniu, kiedy ogłoszone zostanie orzeczenie komisji arbitrażowej, odbędzie się nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych włókniarzy łódzkich, celem omówienia wyników dotychczasowej akcji.

Nowe jezdnie na ulicach. Roboty brukarskie w śródmieściu rozpoczynają się w poniedziałek

W swoim czasie donosiliśmy już o tym, że władze samorządowe postanowiły przystąpić do szeroko zakrojonej akcji zabrukowania całego szeregu ulic na peryferiach miasta, a przede wszystkim do odnowienia nawierzchni na kilku ulicach śródmieścia. Już przed niespełna miesiącem prezydent Godlewski zapowiedział, iż polityka brukarska pójdzie po linii wyposażenia jezdni w centrum w ulepszone nawierzchnie klinkierowe, bazaltowe, wzgl. asfaltowe, oraz, że kamieniem polnym wyłożone zostaną tylko ulice na krańcach. Obecnie magistrat przystępuje do zrealizowania zapowiedzi. Jak się dowiadujemy, począwszy od nadchodzącego poniedziałku rozpoczyna się roboty brukarskie w śródmieściu. Rozpocznie się mianowicie układanie nawierzchni z klinkieru na ul. Pierackiego, oraz asfaltu na ulicach Moniuszki i Traugutta. W drugiej połowie sierpnia r. b. rozpoczną się roboty na ulicy Pabianickiej od granic miasta (od mostu kolejowego) do ul. Wólczńskiej. Na tym odcinku ul. Pabianickiej ułożona zostanie nawierzchnia z kostki bazaltowej I jakości. W tym samym mniej więcej czasie oddział drogowy magistratu rozpocznie prace nad nowym zabrukowaniem ulicy Piotrkowskiej od Głównej do Pl. Reymonta. Ul. Piotrkowska otrzyma nawierzchnię z kostki granitowej, takiej, jaka znajduje się od Nawrotu do Głównej.

Nowe sanatorium w Skotnikach. Bałuty otrzymają nowoczesny zakład kąpielowy

W nadchodzący czwartek, dn. 5 sierpnia r. b. odbędzie się w gabinecie wiceprezydenta Pączka i pod jego przewodnictwem konferencja w sprawie gospodarki inwestycyjnej wydziału zdrowotności publicznej zarządu miejskiego w Łodzi. W konferencji tej wezmą udział oprócz przedstawicieli bezpośrednio zainteresowanego resortu, delegaci wydziałów gospodarczego i technicznego. Na konferencji omawiane będą dwa nowe projekty inwestycyjne, posiadające duże znaczenie dla stanu sanitarnego i zdrowotnego miasta. W pierwszym rzędzie dyskutowane będą szczegóły projektowanej budowy nowego sanatorium dla gruźlików w Skotnikach, przy czym zadecydowane zostanie komu przyznać nagrodę za projekt gmachu. Ogółem nadesłano do magistratu wiele prac konkursowych, z których kilka odznacza się pierwszorzędnymi walorami tak architektonicznymi, jak i praktycznymi. Drugą sprawą, nad którą debatawać będzie konferencja, to budowa wielkiego, nowoczesnego zakładu kąpielowego dla północnej dzielnicy Łodzi, dla Bałut, pozbawionych dotychczas zupełnie tego rodzaju instytucji. Dodać należy, że budowa nowego zakładu kąpielowego jest o tyle ważna, że stary zakład przy ul. Mielczarskiego ma być zlikwidowany. Omówione będą ponadto sprawy budowy studni w Skotnikach oraz dróg, wodociągów do sanatorium. Władze miejskie, jak się dalej dowiadujemy, zdecydowały się

Wycieczki Kolejowo-Autokarowe

DO WIEDNIA AUTOSTRADY ALPEJSKIE
15—30 VIII. zł. 95.— 2—16 IX. zł. 365.—
DO PARYŻA kolaja i autokarami przez WIEDEŃ i SZWAJCARJE
15—30 VIII. zł. 485.—
Do Paryża i na Rivierę
ze zwiedzeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Medjolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)
od 1—28 VIII. od zł. 575.—
wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i td. Ilość miejsc ściśle ograniczona
P. B. P. „ARGOS”
Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86.

Słuchajmy radia tylko z programem w rękę

Wiecznie żywym i aktualnym zagadnieniem każdej radiostacji jest sprawa t. zw. malkontentów radiowych. Szybki rozwój radiofonii w ostatnim dziesięcioleciu, dziesiątki milionów abonentów, świadczą o tym, że odbiornik radiowy z początkowego stadium jakiejś zabawki luksusowej stał się popularnym i masowym artykułem, zakupywanym przez miliony obywateli wszystkich części świata. Ten gwałtowny pęd ku radiofonii jest najlepszym sprawdzianem sympatii, jaką radiosłuchacze otaczają audycje radiowe. Jeżeli są tacy, którzy ciągle mają coś do zarzucenia programom radiowym, pochodzi to po prostu z niewłaściwego sposobu słuchania audycji. Radio pracując kilkanaście godzin na dobę, musi dostarczyć mikrofonowi olbrzymią ilość materiału, wśród którego rzecz jasna muszą być audycje słabsze. O ileż w lepszym położeniu znajduje się każdy teatr, kino-teatr czy też rewia, które dają premiery tylko od czasu do czasu, przy czym spektakl ten trwa dłużej jak trzy godziny. Radio, które jest olbrzymią sceną musi dawać stale i ciągle premiery. Właściwie tygodniowy program jednej tylko stacji nadawczej daje setki premier. Podkreśla to olbrzymi wysiłek i trud, jaki kierownictwo programowe poszczególnej rozgłośni wkłada w swą pracę. To też narzekanie na program radiowy ze strony malkontentów ma swieje źródło przede wszystkim w bezplanowym słuchaniu audycji radiowych, wskutek czego zawsze można trafić na audycję słabszą, a pominąć audycję, która naprawdę zasługuje na uwagę i która jest okrasą całego dnia radiowego. Gdyby stacje radiowe pracowały dwie do trzech godzin na dobę — wówczas nie byłoby niezadowolonych. Program radiowy byłby tak skondensowany i tak dobrany, że nie budziłoby zastrzeżeń ze strony nawet najwybredniejszych. Jednak rozwiązanie tego rodzaju sprawy jest niemożliwe, gdyż radio stało się dzisiaj poza rozrywką niezwyklej wagi, środkiem oddziaływania na najszersze masy w kierunku kształcenia ich i wychowywania w duchu społeczno-narodowym. Dlatego też audycji należy słuchać planowo z programem w rękę, a natrafiwszy na audycję nie odpowiadającą nastrojowi słuchającego, trzeba zawsze pamiętać o tych zasadach i celach, które przy świecają współczesnej radiofonii.

Sanatorium w Chelmach
(W SÓSNOWYM LESIE)
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
Inhalatorium i pneumatyczna kamera przeciwallergenowa dla astmatyków. Elektryczność. Kanalizacja, telefon.
STAŁA OPIEKA LEKARSKA.
Zgłoszenia: Telefony 127-81 i 122-60

Posezonowa wyprzedaż kwiatów
do 7. 8.
Nelkenowa i Lewiowa
Łódź, Sienkiewicza 31

Jędrzejowska w finale turnieju w N. Jorku

W półfinale gry pojedynczej pań międzynarodowego turnieju tenisowego „Seabright Lawn Tennis and Cricket Clubu” w Nowym Jorku Jędrzejowska pokonała po zaciętej walce tenisistkę Dorothy Bundy w stosunku 6:4, 7:5.

W finale polka walczyć będzie z najlepszą rakieta Stanów Zjednoczonych — Marble, którą Jędrzejowska kilkakrotnie już w Europie pokonała.

W grze podwójnej pań w ćwierćfinale Jędrzejowska, grając wspólnie z Andrus pokonała parę amerykańską Bundy — Henry 6:4, 7:5.

W ćwierćfinale gry mieszanej para polsko-japońska Jędrzejowska — Yamagishi pokonała parę Kailos — Gajarvis 6:2, 6:2.

W kilku wierszach:

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH przedstawia się następująco: **SOBOTA:** Lekkoatletyka. Na stadionie Wimy od godz. 15 powtórzenie konkursu biegowych z trójmeczem o mistrzostwo drużynowe okręgu pomiędzy zespołami Zjednoczone, Sokół i LKS.

NIEDZIELA: Piłka nożna. Na stadionie LKS o godz. 17.30 mecz o wejście do ligi HCP (Poznań) — Union Touring poprzedzony przedmeczem. Na boisku Kruzsztendera w Pabianicach o godz. 17.30 finałowy mecz o mistrzostwo klasy B i awans do klasy A pomiędzy zespołami KE (Pabianice) — Lechia (Tomaszów). Poza tym w Łodzi i na prowincji mecze mistrzowskie klas niższych i spotkania towarzyskie. Pływanie. Na basenie LKS o godz. 16.00 propagandowe zawody pływackie na zakończenie miesiąca propagandowego pływania w Polsce. Kolarstwo: Na torze helenowskim o godz. 16.00 drużynowe mistrzostwo torowe Polski z udziałem zespołów warszawskich i miejscowych.

POLONIA ZGŁOSIŁA KOLARZY DO MISTRZOSTW DRUŻYNOWYCH. Do niedzielnych mistrzostw drużynowych Polski wpłynęło wczoraj nowe zgłoszenie stołecznej Polonii. Warszawa nie podała nazwisk trzech swych zawodników (zgodnie z regulaminem) a czwartego podadza przed startem. Zespół tworzyć mają: Szpalerski, Klaus, Maślankiewicz i czwarty jeszcze nieustalony zawodnik. Sędzią głównym zawodów będzie kpt. Tkaczyk z Warszawy przedwojenny znakomity kolarz i mistrz Polski.

PEŁNICY LKS-u jadą do Konstantynowa. W dniu jutrzejszym nastąpi w Konstantynowie otwarcie pływackiej, urządzonej przez miejscowe bractwo kurkowe. Na zawody propagandowe, organizowane z tej okazji, jedzie sześciu pływaków LKS-u.

SEZON MIĘDZYNARODOWY ATLETÓW. Atleci łódzcy myślą już o zbliżającym się sezonie i chcą by wypadł on jaknajlepiej, prowadzą już pertraktacje z szeregiem związków w sprawie stołecznych spotkań. Z projektowanych spotkań międzynarodowych na najlepszej drodze do realizacji są zawody z zespołem węgierskim i reprezentacją Wrocławia.

MIĘDZYROZGŁOSIOWE ZAWODY PLYWACKIE. W dniu jutrzejszym Polskie Radio wspólnie z zarządem ŁOZP organizuje na zakończenie miesiąca propagandy pływania między rozgłoszonymi zawodami pływackimi, które równocześnie z Łodzią odbędą się jednocześnie we wszystkich większych miastach Polski.

MICHALAK — NAPIERAŁA wygrał na Dynasach wyścig amerykański parami na 100 klm. z udziałem najlepszych par Warszawy, pary łódzkiej i dwóch par śląskich. Bieg miał niesłychanie emocjonujący przebieg i zakończył się zwycięstwem pary Michalak — Napierała w czasie 2:31.03 sek. (14 pkt.).

Drugie miejsce o okrężeniu z tyłu zajęła para Moczulski — Włodarczyk 3) Popończyk — Starzyński, 4) bracia Kapiak, 5) Stahl — Mateczak.

Para łódzka Osmólski — Schmidt i pary śląskie Rurański — Weber i Rurański II — Nowoczek nie odegrały żadnej roli i zajęły dalekie miejsca.

FANTASTYCZNY REKORD WOODRUFFA NIE JEST... REKORDEM. — Ustalony przez amerykańskiego muzyka Johna Woodruffa na panamerykańskich igrzyskach w Dallas fantastyczny rekord światowy na 800 mtr. (1:47.8 sek.) nie zostanie uznany za rekord światowy. Ustalono bowiem, że trasa biegu była krótsza. Amerykański związek lekkoatletyczny wobec tego nie uznał dotychczas tego rekordu.

Boksterska reprezentacja Łodzi na tournée do Niemiec jest już zestawiona i opiera się na kombinacji IKP-Geyer

Do sezonu boksterskiego jeszcze daleko, ale przygotowania do niego są w pełni. Zapowiada się on, sądząc z przygotowań, wyjątkowo. Na czwartek, 12 sierpnia, zwołuje ŁOZB. zebranie wszystkich kierowników drużyn dla omówienia szczegółów programu prac na sezon, a w równy miesiąc później, w niedzielę, 12 września, odbędzie się na jednym z boisk uroczyste otwarcie sezonu.

W tej chwili, związek okręgowy pracuje nad sprawą **TOURNEE DO NIEMIEC.**

Na wczorajszym posiedzeniu omawiano wszystkie kwestie, związane z tournée i postanowiono zwrócić się do związku

wirtemberskiego, którego reprezentacja Łodzi będzie gościem, o pewną korektę terminów. Pierwszy mecz, jak donosiliśmy, reprezentacja Łodzi ma rozegrać w piątek, 17 września w Sztutgarcie, następnego dnia w Karlsruhe i później, po jednodniowej przerwie, czyli w poniedziałek, w Heilborn. ŁOZB. prosi o jednodniową przerwę po każdym meczu, zresztą na takich samych warunkach walczyli Niemcy w listopadzie ub. roku w Polsce najpierw w Warszawie (niedziela), później w Łodzi (wtorek) i wreszcie w Katowicach (czwartek). Te same warunki muszą być zagwarantowane

Łodzi
Przedmiotem obrad był również

SKŁAD REPREZENTACJI. Sześć pozycji jest dla kapitału na związkowego bezspornych, od koguciej do półciężkiej włącznie, natomiast w pierwszej i ostatniej kategorii muszą być przeprowadzone eliminacje, z tym, że na tournée zabierze się dwie muchy i dwie wagi ciężkie. Skład jest oparty na IKP. i Geyerze i brzmi on następująco: kogucia: SPO-DENKIEWICZ (IKP.), w. piórkowa: AUGUSTOWICZ (Geyer), waga lekka: MIKOŁAJCZYK (Geyer), w. półśrednia: WOŹNIAKIEWICZ (IKP.), w. średnia: CHMIELEWSKI (IKP.), w. półciężka: PISARSKI (Geyer).

W wadze muszej odbędzie się eliminacja między: Usielskim (Geyer), Popielatym (L. K. P.), Grambo (KE.) i Ostrowskim (Zjedn.), a w ciężkiej dojdzie do walki eliminacyjnej: Pietrzak (IKP.) — Klodas (Wima).

Wstrzymując się na razie od uwag na temat składu, krytykować można chociażby ryzykowne wystawienie Woźniakiewicza do półśredniej i went. Pietrzaka do ciężkiej — podajemy go narazie do wiadomości, gdyż do czasu wyjazdu, zajdzie z pewnością niejedna zmiana w tym składzie. Jako kierownik ekspedycji pojedzie **PREZES ZWIĄZKU P. KOR-DASZ.**

Osoba sekretarza nie została jeszcze nominowana. Będzie nim albo Józef Meyer, albo Tomasz Konarzewski.

Na tym samym zebraniu rozpatrywano ofertę Śląska o mecz międzyokręgowy. Zamiast propozycji rozegrania meczu w Łodzi, zgodzono się na mecz na jesieni w Katowicach. Pismo Hakoahu z odwołaniem od półrocznej dyskwalifikacji Waldmana nie zostało rozpatrywane ze względów formalnych. Hakoah nie dołączył bowiem kaucji odwoławczej.

Najsilniejszy skład Ł.K.S.-u wystawia kierownictwo na wtorkowy mecz z Wiednią

O Wiedniu raportowaliśmy wyczerpująco, teraz wypada nam tylko czekać na atrakcyjny mecz wtorkowy.

Wiednia przybywa dziś z Szwecji do Polski i jutro, w niedzielę, gra w Poznaniu z Wartą. Mecz poznański, podobnie zresztą, jak łódzki, wywoła olbrzymie zainteresowanie, wyrażone doskonałą przedsprzedażą biletów.

A propos przedsprzedaży biletów na mecz wtorkowy Wiednia — ŁKS, w odpowiedzi na liczne pod naszym adresem skierowane zapytania, komunikujemy, że rozpocznie się ona w poniedziałek od samego rana w trzech punktach miasta, mian.: w barze automacie „Quick” (Piotrkowska 63), w perfumerii Güttel (Piotrkowska 157) w firmie artykułów sportowych p. Kowalski (11 listopada 26). Ze względu na kolosalne koszty związane ze sprowadzeniem Wiedni, ceny biletów są nieznacznie wyższe, od cen na mecze ligowe. Wejście na trybuny — od ul. Karolewskiej. Karty wolnego wejścia będą zamienione na bilety przy kasie od ul. Karolewskiej. Bilety członkowskie będą sprzedawane tylko tym, którzy wylegitymują się z opłaconych składek za ostatnie trzy miesiące. W przewidywaniu olbrzymiej frekwencji



HAVLICZEK LEWANDOWSKI
Bramkarz Wiedni — Havliczek, będzie miał w Lewandowskim groźnego przeciwnika. Ciekawe, jak sobie obaj poradzą.

publiczności, ilość miejsc siedzących została znacznie powiększona przez dobudowanie specjalnych ławek przed trybunami, tak, jak to było na meczu Polska — Rumunia.

Skład ŁKS-u jest już ustalony. Z pierwotnego zamiaru rozegrania meczu sparringowego w Sieradzu z tamtejszym Strzelcem, zrezygnowano i skład ustalono po czwartkowym treningu, który był nadspodziewanie licznie przez graczy ligowych obeśdany. W bramce gra więc **ANDRZEJEWSKI**, a w rezerwie stoi... **PIASECKI**, który przeprosił się z klubem i po przeszło rocznej przerwie, jest znów na jego usługach. W obronie grają oczywiście **KARASIAK** i **GALECKI**, a pomoc tworzyć będą: **PE-**

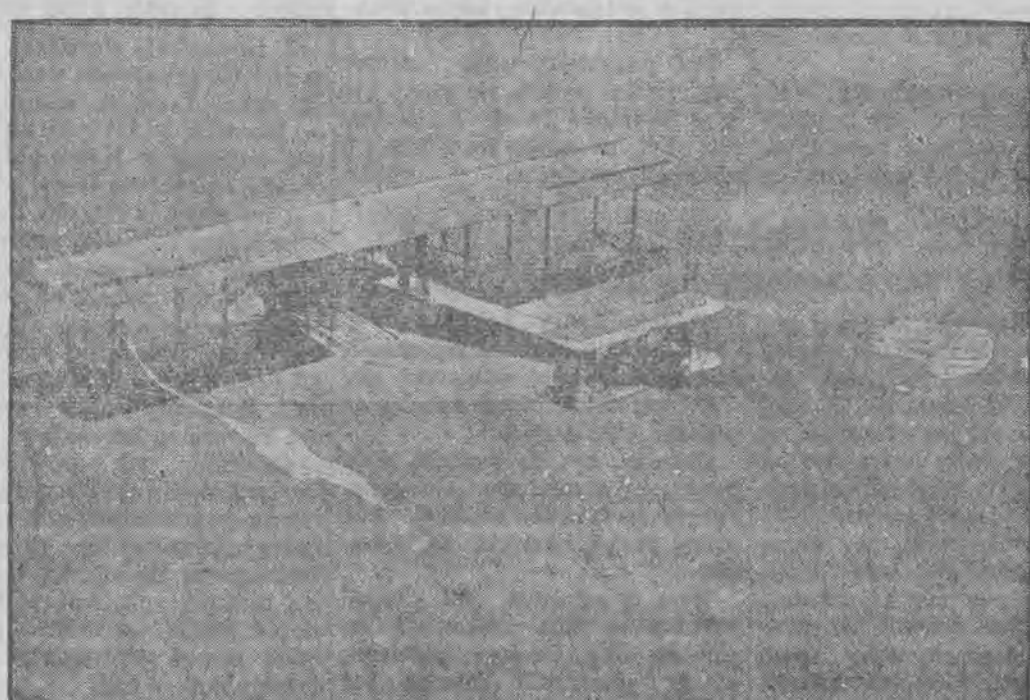
GZA I, PEGZA II i **TADEUSIEWICZ**, ale jest możliwość, że ostatniego zastąpi **PRZYGOŃSKI**. Tadeusiewicza nie było w czwartek na treningu, trudno więc było sprawdzić jego kondycję, która na ostatnim meczu z Kispesti była marna.

W linii ataku nie zajdą żadne zmiany. Mamy przekonanie, że piątka łódzian zagra we wtorek dużo lepiej, niż ostatnio. **LEWANDOWSKI** zdołowany powołaniem go do obozu przyszłych reprezentantów Polski, z pewnością przyłoży się do **GRYWOLSKI** i **SZCZERBIŃSKI** zgrałi się już dobrze i wolno się po nich jeszcze wiele spodziewać. **MILLER** na skrzydle był ostatnio jednym z najlepszych graczy czerwonych i ma jeszcze szanse uzupełnienia obozu „zrebaków”, gdyż p. Kałuża wyznaczył tylko trzech skrzydłowych: **Szwarcę** (Warta), **Pirycha** (Warszawianka) i **Wierzelewskiego** (Gryf), a jest jeszcze miejsce dla czwartego i to prawego. Jeżeli Miller za gra dobrze, będziemy go lansować na to próżne miejsce. Na lewym skrzydle pozostaje **KRÓL**.

Sędzią meczu będzie p. **ZYG-MUNT LANGE**.

Początek meczu o godz. 17.30 (a nie o 17.45, jak poprzednio projektowano).

Skoki ze spadochronami



z bombowca wojennego podczas manewrów amerykańskiej floty powietrznej.

Ruch — AKS

Jutrzejszy mecz ligowy o kolosalnym znaczeniu

Jutro odbędzie się w Wielkiej Hajdukach sensacyjny mecz ligowy pomiędzy mistrzem Polski Ruchem, a benjaminkiem ligi AKS Chorzów. Spotkanie to wywołało na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Pierwszy mecz tych drużyn w Chorzowie zgromadził ok. 20 tys. widzów. Ślacy przypuszczają, że rekordowa ta liczba zostanie jutro znacznie przekroczona. Przedsprzedaż biletów odbywa się w wieloobszernościach Śląska.

Obie drużyny przygotowują się bardzo starannie do tego meczu. Ruch po przeprowadzeniu szeregu spotkań treningowych wystąpi w następującym składzie: Brom, Giemza, Czempisz, Panhyrz, Nowakowski, Dziwisz, Wodarz, Piechocek, Wilimowski, Peterek, Kubisz Brom i Piechocek dotąd jeszcze nieznanymi są wychowankami Ruchu i grali dotąd w młodzieżowych drużynach. Ruch pokonał przed 2 dniami 0:6 Katowice w stos. 13:1. AKS wystąpi w najlepszym składzie z Wostalem i Pionkiem w czele.

Wilimowski

kaperowany do zawodowców francuskich

Donoszą nam z Katowic, że manager działający w imieniu francuskich klubów „Red Star” i „Olimpique” złożył ofertę Wilimowskiemu na przeniesienie się do Parwza wgl. Marsylii do jednego z tych klubów na nadzwyczajnych warunkach finansowych.

Odpowiedź Wilimowskiego nie jest jeszcze znana, niemniej jednak, licza się z tym, że ulegnie on ponętnej propozycji i przyjmie ją.

Wilimowski zobowiązał się dać odpowiedź w ciągu kilku dni.

